Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



ORGAN OFICJALNY ZWIĄZKU ZAW. FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW w RZPLITEJ POLSKIEJ.
CZASOPISMO WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE.
Prenumerata roczna zł. 16.

Redakcja i Administracja czynne od godziny 11 do 3 pp. codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Bracka 18 m. 30. Tel. 136 - 20 i 323 - 18. Konto czekowe P. K. O. 8491.**

ROK XXIX. Nr. Nr. 1 — 2. 30 STYCZNIA 1930 R.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Redaktor — Cz. Nałęcz.

ROK XXIX. Nr. 1—2 30 15 stycznia 1930 R.

Mg. KONRAD ROZWADOWSKI, Poznań.

Farmakodynamika leków systemu krwionośnego

Koniecznym warunkiem życia ludzkiego jest normalny obieg krwi, który jest zależny od równowagi wewnętrznej poszczególnych tkanek organizmu. Z chwilą naruszenia równowagi zmuszeni jesteśmy do uciekania się do takich środków, jakiemi są leki. Leki te mogą być pochodzenia organicznego lub nieorganicznego i tu pewne znaczenie posiadają sole: Ca, Sr, Ba. Sole metali jednowartościowych, krążąc w centralnym systemie nerwowym, nie wykazują specjalnego jakiegoś działania fizjologicznego. O wiele intensywniej działają sole metali dwuwartościowych: Mg, Mn, Co, Ni, Cu, Zn, Cd i tu działanie fizjologiczne wzrasta wraz z ciężarem atomowym.

Według działania toksycznego, mamy następujący szereg metali: Ba, Li, Ca, Mg, Sr; ostatnie trzy o wiele mniej szkodliwe dla organizmu, szczególnie Sr jest w bardzo małym stopniu trujący, wreszcie Na, który nie wykazuje prawie żadnego działania toksycznego. Z wyżej wymienionych najbardziej trującym i najsilniej działającym na system nerwowy jest Ba. Obserwując działanie wymienionych metali należy zwrócić uwagę na działanie jonów. Z pomiędzy składników surowicy krwi najczynniejszym jest jon Ca, który ma zdolność utrwalającą w stosunku do koloidów.

Samą surowicę krwi uważać możemy za roztwór fizjologiczny, zawierający trzy główne składniki NaCl, KCl, $CaCl_2$ w stosunku na 100 cz. NaCl po 2 cz. KCl i $CaCl_2$. Taki roztwór fizjoligiczny, zawierający sole w wyżej wymienionym stosunku, jest zarazem stosunkiem tych soli w wodzie morskiej. Składniki powyższe stały się podstawą do późniejszych przepisów na roztwory fizjologiczne. W miarę rozwoju badań nad składem surowicy, postępowały prace, mające na celu ustalenie możliwie jaknajbardziej odpowiedniego składu dla roztworu fizjologicznego. Oprócz trzech wymienionych głównych składników surowicy: sodu, potasu i wapnia, poczęto uwzględniać inne składniki, znajdujące się tam w mniejszych ilościach. I tak powstały roztwory Ringer-Locka, Tyroda i cały szereg środków patentowanych tego rodzaju.

Ostatnie badania w tym kierunku posunęły się tak daleko, iż piczyniono starania, aby otrzymać roztwór, który by nie tylko własnościami, ale i nawet wyglądem przypominał surowicę. Dla tego też przy ustaleniu jego składu pomyślano nie tylko o solach nieorganicznych surowicy, lecz także o koloidach tam zawartych, o tarciu wewnętrznym i koncentracji jonów wodorowych. *Günther Lehman* podaje przepis na taki riztwór: NaCl — 8,0 KCL — 0,2, $CaCl_2$ — 0,2 $MgCl_2$ — 0,1, Gumy arabskiej — 70,0 $NaHCO_3$ — 1,2, Wody do 1000,0. Jtdnakże tarcie tego roztworu nie jest równe tarciu wewnętrznemu krwi. *Schneiderwith* wyraża mniemanie, że najodpowiedniejszym sposobem do otrzymania takich roztworów jest odpowiedni dodatek możliwie jaknajczystszej gumy arabskiej, otrzymanej za pomocą oczyszczania na drodze elektroosmotycznej. Roztwór taki w przepisanym rozcieńczeniu ma barwę surowicy i jego Ph wynosi 5,7, co odpowiada koncentracji jonów wodorowych krwi.

Dotychczas działanie tego rodzaju roztworów koloidowo-izotonicznych zostało jedynie wypróbowane na psach i królikach, przyczem stwierdzono, że mają one znaczną przewagę nad dotychczas używanemi roztworami fizjologicznemi. Różne działanie obu rodzajów roztworów polega na tem, że dodatek koloidu przeciwdziała zbyt silnej dyfuzji wstrzykniętego roztworu przez otaczające tkanki, a tem samem zwiększone ciśnienie osmotyczne krwi może być dłużej zachowane.

Omówiwszy w ogólnych zarysach zachowania się krwi wobec niektórych soli nieorganicznych i możność zastępowania surowicy przez roztwory fizjologiczne, przejdziemy do zachowania się naczyń krwionośnych po wpływem swoistych leków.

Naczynia podobnie jak i serce posiadają podwójne unerwienie, za pomocą których mogą się zwężać lub rozszerzać. Czynność tych nerwów powoduje wyrównanie w krążeniu, dzięki czemu ważne dla życia narządy są zaopatrzone w odpowiednie rozmieszczenie krwi. Przy rozszerzeniu jednej dziedziny krwionośnej, pod wpływem ośrodków naczyniowo-ruchowych, następuje wyrównawcze zwężenie innych. a również zwężenie naczyń jednej okolicy wyrównywa się rozszerzeniem innej. W ten sposób napełnienie krwią narządów wahać się może w stopniu znacznym w zależności od zmiennego zapotrzebowania bez zmian w stosunkach ciśnienia na krążenie ogólne.

Jak w warunkach fizjologicznych, tak też przy

różnem działaniu trucizn następuje wyrównanie w ten sposób, że zmienia się tylko rozmieszczenie krwi, gdy tymczasem ciśnienie w aorcie nie zmienia się. W tym przystosowaniu biorą udział nerwy zwężające jak i rozszerzające naczynia. Swoiste ich działanie wspólne zabezpiecza się dzięki mechanizmowi zmiennego zahamowania ośrodkowego w ten sposób, że upośledzenie napięcia w ośrodku zwężającym naczynia, prowadzi automatycznie do pobudzenia ośrodka rozszerzającego naczynia. Oba te ośrodki w stanie normalnym pracują nie antagonistycznie lecz współrzędnie. Dzięki unerwieniu podwójnemu zmiana szerokości naczyń nastąpić może w sposób dwojaki: albo wskutek porażenia nerwów zwężających, albo też wskutek pobudzenia nerwów rozszerzających naczynia.

Zmiany w szerokości naczyń jeszcze zależeć mogą od stanu muskulatury naczyń. Wszystkie te zmiany w szerokości naczyń mogą dotyczyć tylko jednej okolicy naczyń lub jednocześnie szeregu terytorjów naczyniowych. Przytem działanie ośrodkowe na unerwienie naczyń i zmiany obwodowe w ścianie naczyń pod wpływem jednej i tej samej trucizny, mogą być skierowane w jednym lub nawet odwrotnym kierunku, np. rozszerzenie obwodowe naczyń w nerce może wystąpić obok zwężenia naczyń pochodzenia ośrodkowego w innej okolicy. Oczywiście rozmieszczenie krwi pod wpływem trucizny ulegać może zmianom najrozmaitszym. Jeżeli przy tem nie zmienia się ciśnienie w aorcie, jest to następstwem przystosowania się krwiobiegu.

W sprawie tej pierwszorzędne znaczenie posiada zachowanie się naczyń w kiszkach, śledzionie i wątrobie. Narządy te z wielkich zbiorników mogą dostarczyć dostateczną ilość krwi dla napełnienia innych okolic naczyniowych, z drugiej zaś strony wskutek znacznej rozciągłości mogą przyjmować krew wypartą z jednych w celu wyrównania zwężenia w innych drogach układu aortalnego. W następstwie opisanych własności wyrówanwczych w krążeniu krwi w okresach początkowego działania leków, zauważyć możemy zmiany w rozdzieleniu krwi bez zmian w ogólnym ciśnieniu; dopiero wtedy, kiedy działanie trucizny przemoże wyrównanie, zboczeniom ulegają stosunki krążenia w całym ustroju i zmienia się ciśnienie w tętnicy szyjnej.

Krew ma za zadanie dostarczenie zasymilowanego pokarmu do tkanek organizmu i jednocześnie wydalanie produktów przemiany materji. Obieg krwi podtrzymuje serce, które działa jakby pompa ssąco-tłocząca. Cyrkulacja krwi polega w głównej mierze na różnicy ciśnień, które w dużych arterjach ciała równa się do 150 milimetrów rtęci, a w dużych wenach kilku milimetrom wody. Ta duża różnica ciśnień jest niezbędna, żeby wywołać obfite przemywanie włoskowatych naczyń. Zmniejszenie ciśnienia w naczyniach krwionośnych może być wywołane przez nadmierne ich rozszerzenie lub uszkodzenie i stosownie do rodzaju zmian w ustroju nerwowym stosujemy odpowiednie leki.

S t r y c h n i n a bardzo znacznie powiększa ciśnienie krwi w naczyniach, a to dzięki kurczom mięśni, jakie ona wywołuje. Na serce strychnina działa dopiero w dawkach, przekraczających dawki wywołujące skurcze.

K o f e i n a działa podobnie jak strychnina; wielkie dawki kofeiny wywołują kurcze mięśni. Pobudzenie jednak ośrodków naczyniowych pod wpływem kofeiny nie prowadzi do znacznego podniesienia ciśnienia, gdyż działanie kofeiny ma wpływ na szybkość i objętość skurczu serca. Doświadczenia wykazały że tylko dawki średnie kofeiny podnoszą ciśnienie. Dawki bardzo znaczne lub zastrzyknięcie bezpośrednio do krwi, powodują nawet obniżenie ciśnienia.

K a m f o r a działa pobudzająco na ośrodki zwężające naczynia. Rozmieszczenie krwi jest analogiczne do rozmieszczenia przy strychninie i kofeinie. W stanach porażenia kamfora wywiera wpływ pomyślny na obieg krwi i przez to zbliża do normy ciśnienie krwi. Przy wstrzykiwaniu kamfory podskórnie naczynia wewnętrzne zwężają się natomiast skórne rozszerzają się.

A l k o h o l, C_2H_5OH, różnie działa na szerokość naczyń w różnych okolicach. W dawkach małych wywołuje rozszerzenie naczyń skóry. Ze względu na niejednolite oddziaływanie na różne naczynia po małych dawkach alkoholu oczekiwać można tylko zmian w rozmieszczeniu krwi bez istotnych zmian w jej ciśnieniu. W zatruciu alkoholem rozszerzenie następuje wszystkich naczyń, co zatem i ciśnienie krwi się obniża.

E t e r, $C_2H_5.O.C_2H_5$, działa podobnie jak i alkohol. Zachowanie się naczyń skóry w okresach działania alkoholu i eteru może stanowić przykład różnicy, jakie okazują różne ośrodki nerwów naczyniowych względem podobnych wpływów toksycznych: naczynia skóry łatwo ulegają wpływowi rozszerzającemu tych narkotyków, naczynia zaś trzewne dopiero po dawkach o wiele większych. Ta szczególna wrażliwość naczyń skórnych pod wpływem alkoholu wyraża się na naczyniach twarzy.

C h l o r o f o r m ($CHCl_3$), W o d z i a n c h l o r a l u ($C.Cl_3CH(OH)_2$) jako też i liczne alkaloidy w dawkach trujących prowadzą do ogólnego zmniejszenia obiegu krwi, ciśnienie obniża się. To samo dotyczy i innych trucizn porażających ośrodki, zwłaszcza toksyn bakteryjnych np. jadu błoniczego.

Istnieje cały szereg środków, które działają rozszerzająco na naczynia, są to przeważnie sole kwasu azotawego. Sole te, rozszerzając naczynia, jednocześnie działają na serce, zwiększając jego tętno. W dużych dawkach wywołują paraliż naczyń krwionośnych i przemieniają hemoglobinę na methemoglobinę, zaś w dawkach normalnych działają tylko rozszerzającą na naczynia.

A z o t y n a m y l o w y ($C_5H_{11}O.NO$) jest to ester amylowy kwasu azotawego. Wdychowanie nawet kilku kropel azotynu amylowego sprowadza natychmiastowe zaczerwienienie skóry górnej części ciała i tu stwierdzamy rozszerzenie naczyń wieńcowych serca i naczyń mózgu, co powoduje zwiększenie wypływu krwi z żył mózgowych i jego zwiększenie.

Większe dawki azotynu amylowego rozszerzają naczynia skórne centralne i obwodowe. Dawki toksyczne tego środka porażają wszystkie naczynia krwionośne i sprowadzają znaczne obniżenie ciśnienia krwi, co za sobą pociąga zwiększenie się ilości uderzeń serca. Dzięki swemu działaniu azotyn amylowy ma duże zastosowanie przeciw dusznicy bolesnej (angina pectoris) wtedy gdy już przyszło do zaczopowania światła komórkowego. Nie należy go dłuższy czas stosować, gdyż po pewnym czasie sprowadza wymioty, porażenie naczyń, drgawki i przemianę hemoglobiny na methemoglobinę podobnie jak i inne związki azotawe. Azotyn amylowy rozkłada się na świetle i wówczas działanie jego ustaje. Przechowywać go należy w miejscach ciemnych i niskiej temperaturze.

(D. c. n.).

Mag. A. MATUS.

Odkażające własności alkoholi

Odkażające własności alkoholi pierwszorzędowych szeregu alifatycznego polegają na silnem działaniu odwadniającem tych substancyj, powodujących strącenie substancji białkowej protoplazmy bakteryjnej. Odkażające działanie alkoholu etylowego absolutnego na wegetatywne formy bakteryjne przewyższa nawet, według Schumburga, działanie bakterjobójcze 1% rozczynu sublimatu. Rozpuszczalność lipoidalna alkoholi odgrywa prawdopodobnie rolę drugorzędną, albowiem dziwnym się wydaje naprzykład, iż 70% alkohol etylowy silniej bakterjobójczo działa niż 100%.

Okoliczność ta stwierdzona została przez licznych badaczy (Ahlfeld, Epsztejn, Frank, Wirgin, Beyer, Frey, Stadler). Wyjaśniają to poniekąd hipotezy Frank'a, Schumburga i in.; według nich skoncentrowany alkohol zmarszcza otoczkę bakteryjną, przez co stwarza się warstwa ochronna dla zarodzi bakteryjnej, chroniąca ją od działania trucizny.

Z drugiej zaś strony, w obecności wody otoczka bakteryjna zostaje zmiękczona, czynnik szkodliwy wnika w protoplazmę bakteryjną i ją zabija. Również inne alkohole najmocniej rozwijają działanie w obecności wody; według Wirgina np., leży optimum działania dla alkoholu metylowego przy 60 — 70%, dla propylowego przy 30%. Własnościami temi łatwo również tłumaczy się silne osłabienie mocy bakterjobójczej alkoholi w środowisku białkowem.

Na spory bakteryjne alkohol etylowy absolutnie nie działa. Rob. Koch stwierdził, iż alkohole absolutny i rozcieńczony, pomimo kilkumiesięcznego działania, nie zniszczyły zdolności wegetowania spor. laseczników karbunkułu **(bac. Antracis)**. Alkohol etylowy w silnym stopniu zatrzymuje rozwój bakterji. Już nieznaczny dodatek alkoholu etylowego (według Rob. Kocha dodatek 8%, według Behringa — 6,6%, według Wirgina 4,5 — 8%) wstrzymuje rozwój bakteryj i zarodników (bac. Antracis).

Wirgin i Standler stwierdzili, że u alkoholi pierwszorzędowych szeregu alifatycznego własności wstrzymujące rozwój bakterji rosną wraz ze wzrostem ciężaru cząsteczki alkoholu.

Doświadczenia Wirgina wykazały, że wzrost Staphyllokokków w buljonie ustaje przy dodaniu 8% alkoholu metylowego, ewentualnie 6% alkoh. etylowego, lub 4% alkoh. propylowego, lub 1% alkoh. amylowego. To samo stwierdził Standler w doświadczeniach z laseczkami okrężnicy **(bact. Coli)**, przytem potwierdził on również spostrzeżenia Rob. Kocha, że alkohol allilowy działa szczególnie silnie tamująco na rozwój bakteryj. Silne własności odkażające tego alkoholu (3 — 5 razy mocniej działa od alkoholu amylowego) polegają na obecności w jego cząsteczce podwójnego wiązania $CH_2{=}CH{-}CH_2OH$.

Alkohole trzeciorzędowe wykazują o wiele słabsze działanie dezynfekujące, przyczem tu własności odkażające nie rosną równolegle ze wzrostem ciężaru cząsteczki.

W praktyce dezynfekcyjnej alkohole, przedewszystkiem alkohol etylowy sam lub w kombinacji z innymi środkami, posiadają obszerne zastosowanie dla dezynfekcji rąk przy zabiegach chirurgicznych. Alkohol działa zmarszczająco na sórę rąk, usuwając drobnoustroje, ewentualnie je utrwalając. Działanie alkoholu zostaje wzmocnione w danym wypadku przez dodanie acetonu. Alkohol ma tę przewagę nad sublimatem, iż nie wywołuje egzemy, natomiast ustępuje mu w trwałości działania: alkohol nie jest w stanie, tak jak sublimat, utrzymywać ręce przez czas dłuższy jałowemi.

Bakterjobójcze własności innych substancyj odkażających zostają przez dodanie alkoholi, albo wzmocnione, albo osłabione. Krönig i Paul wykazali, że odkażające własności fenolu zostają osłabione przez dodanie do niego alkoholu, albowiem przy podziale fenolu między bakterjami i alkoholem zachodzi przesunięcie na korzyść tego ostatniego, to samo da się powiedzieć o formaldehydzie; odwrotnie, działanie azotanu srebra, sublimatu, sody, tribromnaphtolu i t. d., przez dodanie alkoholi zostaje wzmocnione, jak to dowiedli Krönig i Paul oraz liczni inni badacze (Epsztejn, Beckhold, Pöhlmann). Na własnościach alkoholu wzmacniania działania niektórych innych substancyj odkażających opiera się, zastosowany przez Mikulicza i innych badaczy, używany do dezynfekcji rąk i oczyszczania przyrządów — spirytus mydlany; pod względem mocy odkażania ustępuje to mydło 70% alkoholowi.

Gliceryna wielokrotnie stosowana do konserwowania limfy ospowej, toksyny wścieklizny (do szczepień ochronnych), standaryzowanej surowicy błonniczej, rozczynów, fermentów i t. p., posiada bardzo nieznaczną siłę bakterjobójczą. Działanie gliceryny na bakterje (za wyjątkiem nietrwałego przecinkowca cholery i laseczki karbunkułu), występuje dopiero po upływie wielu godzin. Na zarodniki bakteryjne gliceryna nie działa. Wykazano (Levy i Krencker), iż bakterjobójcze własności gliceryny nie polegają na jakimkolwiek procesie chemicznym, — należy raczej przypuszczać, iż znaczenie mają tu odwadniające jej własności. Odkażające własności gliceryny rosną wraz ze wzrostem temperatury, w jakiej działa.

Streszczenia z czasopism obcych

Racjonalne postacie leków z naparstnicą*). Przełożył z *The Pharmaceutical Journal and Pharmacist* G. Kotlewski.

Objęcie niektóremi farmakopeami standaryzowanych, sproszkowanych liści naparstnicy, jest jedynie pierwszym krokiem do zapewnienia działania preparatów naparstnicy. Potrzebuje to jeszcze poniekąd dopełnienia w postaci ważnego czynnika: farmaceuta musi być przygotowany do zrobienia z standaryzowanych liści naparstnicy preparatów o pełnej wartości, by dać je pacjentowi w trwałej formie. Leczniczemi, działającemi składnikami naparstnicy są glukozydy, głównie Digitoxin „Schmiedeberg", Digitalein i Gitalin „Kraft". Digitoxin rozpuszcza się w wodzie trudno, natomiast jest więcej rozpuszczalny w alkoholu; Digitalein i Gitalin rozpuszczają się w wodzie łatwo. Digitoxin ma daleko większy skutek w działaniu na serce, niż Gitalin. Wodny wyciąg z liści naparstnicy zawiera więc łagodniejsze glukozydy, natomiast w alkoholowych wyciągach znajdują się glukozydy o wielkiej toksyczności. Z tego też powodu napar digitalisu jest chętniej stosowany (na kontynencie) niż naparstnica pod innemi postaciami. Wodne roztwory glukozydów naparstnicy przy ogrzaniu zcinają się,

*) Wyciąg z pracy Dr. R. Rapp w „Wissenschaftliche Pharmazie in Rezeptur und Defektur."

przechodząc w stan rozproszenia, a przy stopniowem ochładzaniu ponownie rozpuszczają się, wobec czego przygotowując napar, winno się mieć to na uwadze, by uniknąć poważnych strat glukozydów. Jeżeli gorący napar jest cedzony lub filtrowany, to ścięte glukozydy mogą być zatrzymane na cedzidle lub w porach bibuły filtracyjnej. Ogonki i nerwy są uboższe w glukozydy, niż tkanka liścia. Nie należy używać liści z ogonkami, lecz dobrze zmieszany proszek, przygotowany z samego liścia. Dobrze znane kumulacyjne działanie naparstnicy wymaga stałej opieki lekarskiej. Z wystąpieniem zaburzeń żołądkowych i kiedy nawet minimalne dozy powodują wymioty, należy zaprzestać stosowania naparstnicy per os, a przystąpić do stosowania per rectum lub śródżylnie. Jeżeli sproszkowana naparstnica zawiera wilgoci ponad 5%, może nastąpić rozkład hydrolityczny (D. A. B. VI ogranicza procent wilgoci do 3%). W daleko większym stopniu następuje hydroliza w roztworach wodnych, gdzie enzymy utleniają i rozkładają glukozydy. Różne postacie lekarstw, pod któremi jest stosowana naparstnica, wymagają następujących spostrzeżeń:

Naparstnica w proszkach:

1) Proszki, zawierające naparstnicę, nie mogą być przygowane na zapas, lecz w każdym poszczególnym wypadku świeżo zrobione, gdyż przez to uniknie się utraty glukozydów, którą to utratę może spowodować absorbowana wilgoć.

2) Napar digitalisu zawiera, o ile jest należycie przygotowany, czynne glukozydy w takim stanie, w jakim one znajdują się w liściach. Najlepszy sposób jego przygotowania jest następujący:

Zwilżyć w moździerzu standaryzowany proszek naparstnicy zimną wodą, przełożyć do infusorki i oblać wrzącą wodą, odstawić na pół godziny, aż do zupełnego ostygnięcia i przecedzić przez gazę. Filtrowanie przez bibułę jest niedopuszczalne. Dla konserwacji może być dodane 3% dwuwęglanu sodu lub 10% alkoholu (Spir. Aether. nitros.). Dodawania syropów należy zaniechać, gdyż takie mieszaniny stają się śluzowate. Przygotowanie na zapas winno się ograniczyć do ilości potrzebnej na 24 godziny. Najważniejszemi wskazówkami są: unikanie długotrwałego ogrzewania i filtrowania przez bibułę; używanie skoncentrowanych naparów digitalisu jest zupełnie niedopuszczalne.

3) Pigułki z naparstnicą: zdaje się to być niezgodne, by z jednej strony chronić naparstnicę od przyciągania wilgoci, a z drugiej strony, wprowadzać wilgoć w postaci wodnych płynów do masy pigułkowej. W takich pugułkach efektywne składniki szybko rozkładają się i pigułki stają się szybko bezskutecznemi.

Excipiens dla pigułek z naparstnicą nie powinno zawierać wody; napbardziej odpowiednim środkiem jest lanolina, jakkolwiek pigułki takie niezupełnie absorbują się w cienkich kiszkach. Przez pokrycie tłuszczem, proszek naparstnicy zachowuje całkowite swe wartości, pigułki nigdy nie twardnieją, przechodzą przez żołądek niezmienione i nie wywołują rostroju żołądkowego.

(Proszek naparstnicy Nr. 20 daje się łatwo prasować w tabletki bez jakichkolwiek dodatków. Gdzie można się posiłkować tabletkarnią, przygotowanie tabletek usuwa wszelkie trudności, jakie mogłyby powstać z proszkami lub pigułkami z naparstnicą. — Przyp. tłumacza angielskiego).

4) Czopki z naparstnicą: We wszystkich wypadkach, gdzie stosowanie per os jest przeciwwskazane, trzeba się uciec do stosowania injekcji śródżylnych lub per rectum. Stosowanie per rectum jest obecnie przez lekarzy bardziej zalecane; jest ono nie tylko nie słabsze, lecz w działaniu żylnej cyrkulacji bez wątpienia daleko silniejsze, niż terapja per os. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że wchłanianie odbywa się w kiszce odchodowej i że rozpuszczone substancje są prowadzone wprost do vena cava superior z pominięciem wątroby, w której zawsze mają miejsce daleko sięgające procesy rozkładu, tylko to leczenie może być właściwie i winno się przedkładać nad injekcje śródżylne. Przy stosowaniu preparatów naparstnicy per rectum są dwa nader ważne wskazania:

1) Preparat musi być rozpuszczalny w wodzie i

2) musi zawierać wszystkie rozpusz alne w wodzie glukozydy niezmienione.

Czopki z naparstnicą są niekiedy przygotowywane przez zarobienie sproszkowanych liści z ol. cacao w zwykły sposób. Ten prosty sposób jest jednak poddany poważnemu zarzutowi, gdyż nakłada on obowiązek na kiszkową błonę śluzową wydobywania czynnych glukozydów z mieszaniny liści i tuszczu, poczem mogą być one wchłonięte. Przez zastosowanie rozpuszczalnych w wodzie preparatów naparstnicy błona śluzowa jest zwolniona od tej pracy. Taki rozpuszczalny w wodzie preparat może być otrzymany przez perkolację, wyparowanie płynu perkolacyjnego w próżni i zmieszanie suchej pozostałości z dekstryną lub czystą glukozą, ilość których winna się równać pierwotnej wadze, wziętych do perkolacji liści naparstnicy. Mieszanina ta musi być badana biologicznie i standaryzowana na jednostkach żabich (F. D). Przygotowując czopki z takiego standaryzowanego suchego wyciągu, trzeba zwrócić uwagę na to, by olej kakaowy nie był ogrzany powyżej 40° C. Supposytorja mogą również być przygotowane bez wielkiego zachodu z preparatów patentowanych. jak nap.: Digipuratum, tabl. Verodigen, Digitalis dispert: 0,2 gm. tgo ostatniego bierze się na jeden czopek. co odpowiada 300 F. D.

5) Injekcje z naparstnicą: Tylko wodne preparaty są odpowiednie dla injekcji, lecz prawie odrazu tracą one swą wartość wskutek rozkładu glukozydów i po krótkim czasie pozostaje nie więcej niż 50% ich początkowej siły. Trudność ta może być pokonana przez użycie dwukomorowej ampułki, zawierające — jedna sterylizowaną wodę, druga — pozostałość dokładnej ilości alkoholowego roztworu glukozydu naparstnicy, z którego alkohol został usunięty w próżni. Tuż przed użyciem sucha zawartość jednej z komór ampułki rozpuszcza się w wodzie sterylizowanej.

6) Nalewka naparstnicy winna być przygotowana na alkoholu absolutnym, jak wymaga D. A. B. VI (Farm. niem. VI).

Z działalności Wydziału Aptecznego Kasy Chorych st. m. Warszawy

W sprawozdaniu Kasy Chorych m. Warszawy za rok 1928, które ukazało się w druku ze znacznem opóźnieniem, znajdujemy obfity materjał statystyczny, ilustrujący bogatą działalność instytucji, a w tem materjał dotyczący największych w kraju placówek aptekarstwa. Sądzimy, iż ostatni szczególnej winien zainteresować naszych Czytelników, to też z małemi skróceniami przytaczamy go niżej.

Zakres działalności Wydziału Aptecznego w roku sprawozdawczym obejmował czynności związane z pracami organizacyjnemi i administracyjno-kontrolującemi.

Z prac organizacyjnych w roku sprawozdawczym przystąpiono do urządzenia Wytwórni Chemiczno-Farmaceutycznej przy ul. Prostej, stosownie do poprzednio opracowanego planu. Całkowite urządzenie Wytwórni będzie zakończone w pierwszej połowie następnego roku, lecz konieczne przeróbki lokalu, urządzenie warników, ustawienie kotła parowego, ustawienie próżniowego destylatora i suszarki, a także wypisanie niezbędnych maszyn i aparatury, zakończono już w roku sprawozdawczym.

Zrobiono projekty całkowitego urządzenia apteki we własnym nowozbudowanym budynku przy ulicy Wolskiej.

Zrobiono projekty urządzenia nowej apteki w Alejach Jerozalimskich i przeniesienia apteki Nr. 4 przy ul. Puławskiej do wynajętego lokalu, więcej odpowiadającego jako lokal apteczny.

W roku sprawozdawczym Wydział Apteczny przyjął i załatwił 12.865 numerów korespondencji; sprawdzono i wykonano 7.199 numerów żądań z Centr. Składnicy Sanitarnej.

W roku sprawozdawczym apteki Kasy Chorych wykonały 4.568.623 numerów recept, w porównaniu z rokiem 1927 (3.743.333) o 825.280 numerów więcej. Liczba recept wzrosła o 22%.

Ogólny obrót w aptekach w ciągu r. 1928 przedstawiał się, jak następuje:

Wartość pozostałości według spisu na d. 1.I.28 r.	Zł. 248.829,52
Otrzymano ze składn. apteczn.:	
cena środk. leczn. i mat. opatr.	Zł. 2.724.356,88
utens. apt.	„ 23.843,64
chirurg. mat. zużywalnych	„ 100,50
„ „ niezużywalnych	„ 13,80
	Zł. 2.997.144,34
Wydano do przychodni	„ 291.558,76
Zwrócono C. S. S.	„ 24.502,74
Wyd. za recept. członk. Kasy	„ 2 315.875,13
Pozost. mat. według spisu na 31.XII.28 r.	„ 341.350,27
Pobr. przedm. inwent. w roku 1928	„ 23.857,44
	Zł. 2.997.144,34

OBRÓT SKŁADNICY APTECZNEJ.

Przychód:

Pozostałość materjałów na 31.XII.28 r.		Zł. 469.464,29
Przyjęto materjałów od dostawców		„ 2.789.197,92
Zakupiono przez kierowników		„ 9.346,59
Otrzymano z wytwórni sanitarnych:		
Z Wytw. Chem.-Farmaceut.	Zł. 1.006.588,60	
„ „ Zastrzyków Podsk.	„ 64.108,05	
„ „ Opatrunków	„ 174.234,36	„ 1.244.931,01
Zwroty z aptek, ambulatorjów i z remontu		„ 31.909,36
Utensylja apteczne z remontu		„ 7.069,49
		Zł. 4.551.918.66

Rozchód:

Wydano środków leczniczych, opatrunk. i inn.	„ 4.065.832,68
Wydano ruchomości i utensylji aptecznych	„ 26.878,68
Pozostałość towarów na 31.XII.28 r.	„ 449.241,11
Manco składnicy	„ 9.966,19
	Zł. 4.551.918,66

Specyfikacja wydanych przez Składn. apteczną środków leczniczych, opatrunkowych i innych.

Chemikal., przetw. galen. spec. obc.	Zł. 1.656.292,78
Specyfik. z własn. wytw.	„ 729.449,80
Bandaży „Ideal" 8.916 szt. różn. szer.	„ 25.913,57
Opasek różnych 788.541 szt. różn. szer.	„ 174.664,39
Waty hygrosk. 11.651 k. 155,0	„ 76.863,,51
Waty szarej 1.162 k. 930,0	„ 4.260,79
Gazy hygroskop. 379.319,8 mtr.	„ 203.680,83
Ligniny 7.652. k. 085,0	„ 15.976,73
Surowców do Wytw. Chem. Farm. i Zastrz. Podskórnych bez szkła i opakowania	„ 746.985,55
Różnych innych materjałów	„ 51.650,78
Koszty przewozu	„ 2.052,05
Opakow. (szkła sygnat. toreb. pud.).	„ 378.041,90
	Zł. 4.065.832,68

WYTWÓRNIA ZASTRZYKÓW PODSKÓRNYCH wyprodukowała w roku sprawozdawczym 654.700 ampułek wartości 64.525,22 zł. Ogólna ilość płynów użytych do ampułek wynosiła 1.500 litrów.

Pod względem wielkości ampułek, wyprodukowano:

ampułek objętości	1.0	—638.000
„ „	2,0	— 600
„ „	5,0—10,0	— 15.000
„ „ od	50,0	
do	500,0	— 1.100
	Razem	654.700

a mianowicie:

355.400	ampułek z trypleksami (Nr. 1, 2 i 3)
90.600	„ „ nowokainą i suprareniną
100.000	„ „ kakodylami różnej %
53.000	„ „ olejkiem kamforowym różn. %
14.000	„ „ chlorkiem wapnia
40.900	„ różnej zawartości.

WYTWÓRNIA OPATRUNKÓW w roku sprawozdawczym wykonała 788.663 opasek różnej szerokości ogólnej wartości zł. 174.234,36.

Na wyrób zużyto:

Gazy hygroskopijnej	—	303.461,9 mtr.	Zł. 163.110,03
Flaneli	—	236,5 „	„ 359,48
Płótna (metkal)	—	1.050, „	„ 1.260,00
Mater. pomocnicze			„ 1,50
Opakowanie			„ 1.175,03
		Razem	Zł. 165.906,04

W porównaniu z rokiem 1927 (573.794) produkcja zwiększyła się o 37,44%.

WYKAZ ŚRODKÓW LECZNICZYCH WYPRODUKOWANYCH W WYTWÓRNI CHEM.-FARMACEUTYCZNEJ.

			Zł.
Syr. Balsam Peruvian.	5.783	fl.	4.889,17
Antigonor Nr. 1	12.868	pud.	12.127,10
Antigonor Nr. 2	27.104	„	23.814,43
Apon	51.207	fl.	24.166,27
Bals. Methyl. Salic.	113.450	tub.	38.305,08
Boromenthol	17.075	„	2.780,85
Czopki gliceryn.	2.320	pud.	639,01
Czopki hemoroidalne	21.488	„	7.999,69
Elixir Condur. pept.	21.551	fl.	15.956,14
Extr. filic. mar. in caps.	1.026	pud.	666,38
Extr. hydropiper. cmp.	5.857	fl.	2.410,39
Glycerophosphat gr. et c. ferro	49.724	„	23.023,25
Liniment. anaesthet.	26.465	„	8.798,77
Liniment. Saponat	174	„	60,90
Liq. ferri albuminat.	8.903	„	7.967,68
Liq. ferri mang. sacch.	192.344	„	148.177,23
Nervomigren w pacz. po 10 szt.	25.343	pacz.	5.068,60
Ol. Jecoris asel. a 100,0	19.756	fl.	12.693,81
Ol. Jecoris asel. a 200,0	66.079	„	75.370,48
Ol. Parafin. ch. pur.	12.252	„	6.639,97
Phytin pulv. 0,25 in caps.	33.955	pud.	69.195,37
Piperazin efferv.	35.639	fl.	29.706,38
Płyn na odciski	51.613	„	10.065,43
Sól Emska sztuczna	17.784	„	8.502,10
„ Karlsbad musująca	17.528	„	9.013,44
„ Kissingen musująca	7.103	„	3.597,70
„ Vichy musująca	59.934	„	28.339,48
„ Morszyńska	9.261	„	7.653,63
Syr. Calcii lactoph.	5.279	„	2.378,94
„ Colae comp.	39.551	„	21.398,31
„ Jodo-tannicus	43.739	„	23.856,72
„ hypophosph. comp. Fellov.	8.958	„	4.187,12
„ Kreosoti lactoph.	31.469	„	13.446,53
„ Kalii sulfoquajacol.	40.477	„	23.388,39
„ Thymi comp.	16.700	„	7.829,64

Tinct. Ferri Athenstedt. cmp.	30.089 „	19.326,10
Urosolval	8.258 „	17.035,04
Kąpiele kwaso-węglowe	7.580	7.883,42
Przysypka dla dzieci	8.677 pacz.	1.794,76
Papierosy od astmy	5.716 pud.	580,75
Różne drobne	—	4.940,36
Razem	1.160.079 szt.	735.674,84

WYTWÓRNIA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA wyprodukowała w roku sprawozdawczym 196.053,8 kg. preparatów, jak to:

Extraktów płynnych	1.368 kg.
Nalewek leczniczych	5.262 „
Preparatów chemicznych	6.198,2 „
Specyfików własnych	135.333 „
Spirytusów	10.520,1 „
Preparatów suchych	1.062,7 „
Czopków	431,7 „
Maści	4.386,5 „
Kąpieli kwaso-węglowych	15.260,0 „
Różnych	16.231,6 „
	196.053,8 kg.

a mianowicie:

Przetworów galenowych	na sumę	270.913,76
Specyfików	„ „	735.674,84
Preparatów dentystycznych	„ „	1.429,62
Razem	„ „ zł.	1.007.018,22

W r. 1928 Wydział Apteczny zatrudniał 263 osoby personelu fachowego, przyczem personel poszczególnych aptek przedstawiał się następująco:

Apteka Nr. 1 przy ul. Marjańskiej	48 osób
„ „ 2 „ „ Solec	32 „
„ „ 3 „ „ Mławskiej	35 „
„ „ 4 „ „ Puławskiej (obec. pl. Unji)	27 „
„ „ 5 „ „ Wolskiej	52 „
„ „ 6 „ „ Jagiellońskiej	46 „
„ „ 7 na Pelcowiźnie	6 „
„ „ 8 przy ul. Tarczyńskiej	11 „

Resztę personelu fachowego zatrudniały wytwórnie, składnica, biuro i t. p.

MAG. ALEKSANDER KRUEGER.

1929.

...I znów wszechwładny Czas odwrócił kartę swej wieczystej księgi i położył nieubłagane i nieodwracalne znamię swej pieczęci na naszych czynach, myślach i zamiarach, a przez to i na nas samych... Wszystko w otchłani ginie zapomnienia; wszystko zabija wszechmocny Czas: Sny lat młodzieńczych i cudne marzenie — tout passe, tout casse, tout lasse...

Nie ginie tylko to, co jest wieczyście trwałe, wieczyście piękne i wieczyście pożyteczne!

Nie giną idee szlachetne, nie giną myśli wzniosłe, nie giną czyny bohaterskie! I nie zaginie nigdy pamięć pracy mrówczej, pracy codziennej, pracy szarej i żmudnej — może bezimiennej, — lecz wykonanej z ochotą i radośnie w poczuciu spełnionego obowiązku, w poczuciu pożytku, jaki ta praca przyniosła w ogólnym dorobku społeczeństwa, kraju, ludzkości.

Rok cały pracujemy, cierpimy, tworzymy, kochamy — słowem — żyjemy. Rok cały mamy wzrok utkwiony przed siebie i wciąż dążymy naprzód ku wytkniętym celom. Na zatrzymanie się nie mamy czasu, bo życie idzie naprzód i nie czeka, bo życie — to ruch, bo maruderzy mogą być wyrzuceni poza nawias, bo szkoda każdej zmarnowanej chwili!

Dopiero gdy w noc sylwestrową wybije północ na zegarze wieków, gdy o godzinie 12-ej nastąpi kolejna zmiana warty na odwiecznym posterunku, i gdy Czas — ten niestrudzony rozprowadzający — odeśle Stary Rok w otchłanie Nieskończoności, — wówczas dopiero oglądamy się za siebie i sumujemy wyniki pracy dokonanej, by się dowiedzieć, czy droga, którą szliśmy, była właściwą drogą, — czy nie zboczyliśmy na manowce, czy nie zmarnowaliśmy i nie roztrwonili bezcennej cząstko życia, wypożyczonego nam na tak krótki — niestety — okres czasu...

Życie poszczególnych organizacyj i ugrupowań społecznych jest jak życie poszczególnych ludzi. Jeżeli podstawy i założenia ideowe są zdrowe i szlachetne, to i działalność będzie pożyteczna. Przegląd życia i działalności danej grupy czy organizacji, daje pojęcie o celach i czynach tego odłamu społeczeństwa, oraz jest sprawdzianem jego żywotności i warunków rozwoju.

Wychodząc z tych założeń, koniecznem jest nakreślić krótki szkic ważniejszych wydarzeń w organizacji i naszym zawodzie, gdyż mogą one służyć jako wytyczne działalności na rok przyszły i zachęta do jeszcze bardziej wydatnej pracy na wybranym przez nas odcinku.

* * *

Rozpatrując najważniejsze w roku ubiegłym zdarzenia w życiu Farmacji pracującej, najpierw należy się dłużej nieco zatrzymać NA JUBILEUSZU 25-CIOLECIA TOWARZYSTWA „FARMACJA". Niema chyba farmaceuty z okresu przedwojnennego, który nie byłby związany licznemi, a mocnemi nićmi z tem, tak drogiem naszej pamięci stowarzynieniem pracowników aptecznych. W okresie niewoli moskiewskiej, gdy każdą śmielszą myśl brano w podejrzenie, a każdy śmielszy czyn groził katorgą. — „Farmacja" skupiała wokół siebie wszystko, co było wybitniejszego i szlachetniejszego w zawodzie, uczyła pracy społecznej, pobudzała myśl do szerszych horyzontów i zniewalała do czynów dla dobra zawodu. Wielu działaczy „Farmacji" — to dziś czołowe nasze nazwiska, któremi się słusznie chlubimy. My wszyscy, pokolenie w wieku — że tak powiem — balzakowskim, przeszliśmy przez szkołę tej niezapomnianej organizacji — czy to biorąc bezpośredni udział w pracach stowarzyszenia, czy też występując na łamach pisma w obronie różnych spraw społeczno-zawodowych.

Nic więc dziwnego, że obchód 25-lecia dn. 6 stycznia odbył się w podniosłym nastroju. Uroczystość rozpoczęto solennem nabożeństwem w kościele P. P. Wizytek, poczem udano się do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wspaniały wieniec z żywego kwiecia z napisem: „Nieznanemu Żołnierzowi — farmaceuci pracownicy". O godz. 12 m. 30 w sali Stow. Techników wobec licznych gości, delegatów oddziałów i stu kilkudziesieciu członków Oddziału stołecznego rozpoczęła się Akademja.

ZJAZD APTEKARZY SŁOWIAŃSKICH w Poznaniu w dniach 10 — 14 czerwca był niezwykle doniosłem wydarzeniem o nieograniczonych możliwościach dla przyszłości i rozwoju idei zjednoczenia słowiańszczyzny. Aptekarze słowiań-

scy zebrali się po raz pierwszy po wiekach niewoli w celu nawiązania łączności plemiennej, kulturalnej i zawodowej — wierząc, że nadszedł czas, by wszystkie narody słowiańskie wstały z przymusowego letargu i rozprężyły swe młode ramiona do radosnej twórczości, do walki o rozszerzenie swych wpływów i umocnienie swych pozycyj. Po całym szeregu referatów, wygłoszonych przez najwybitniejszych przedstawicieli nauki i zawodu, uchwalono utworzyć Federację Farmaceutów Słowiańskich, utrzymać stałą łączność pomiędzy istniejącemi organizacjami farmaceutycznemi w krajach słowiańskich, oraz dążyć do jednolitego wykształcenia farmaceutów i jednolitego opracowania farmakopeji w krajach słowiańskich.

3-CI KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ UNJI FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW, w dniach 25 — 27 października odbył się w Pradze Czeskiej. Z ramienia Z. Z. F. P. brali udział: kol. Cz. Nałęcz i Adolf Friedman. Kongres odbył się pod protektoratem prezesa Rady Ministrów Fr. Udržala przy udziale prezydenta m. Pragi, przedstawicieli Uniwersytetu, m. in. znanego nam ze zjazdu słowiańskiego prof. Fr. Plzaka, — przedstawcieli organizacyj farmaceutycznych i społecznych, *oraz przedstawicieli farmacji wojskowej.*

Kongres pod przewodnictwem również znanego nam mgr. Swobody uchwalił szereg rezolucyj i dokonał wyborów. Prezesem Unji został mg. Swoboda, a wiceprezesem Cz. Nałęcz. Powzięto uchwały w sprawie reformy studjów, systemu zakładania aptek, reprezentacji zawodowej, inspekcji aptek, uregulowania sprawy praktyki, aptek domowych lekarzy, uposażenia, czasu pracy i t. p. Delegaci polscy wygłosili referaty: Cz. Nałęcz — O studjach farmaceutycznych i A. Friedman — O inspekcji aptek. Następny Kongres wyznaczono w Warszawie.

Rok 1929 można nazwać rokiem zjazdów. Omówimy tu jeszcze 2-GI ZJAZD CHEMIKÓW POLSKICH w Poznaniu 2 — 5 lipca przy udziale aptekarzy w sekcji 6-ej *(podsekcji chemji farmaceutycznej i bromatologji).*

Zjazd odbył się przy udziale przeszło **600** osób, jednak udział aptekarzy był stosunkowo nieduży, co się szczególnie dało zauważyć na następnym zjeździe, do którego zkolei przechodzimy, a mianowicie: NA 13-YM ZJEŹDZIE LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH W WILNIE, gdzie się wprost rzucała w oczy nieobecność aptekarzy warszawskich. Delegatem oficjalnym Z. Z. F. P. był mag. farm. Jan Stępień, któremu zawdzięczamy piękne szczegółowe sprawozdanie. Farmację wojskową godnie—jak zwykle — reprezentował z-ca szefa Wydziału w Dep. Sanit. M. S. Wojsk., *p. pułkownik mag. Wacław Sokolewicz.* Zjazd odbył się dn. 26 — 29 września pod protektoratem i przy osobistym udziale *Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego.* Prace zjazdu skoncentrowano w 27 sekcjach. Do sekcji 25-ej *farmaceutycznej,* której gospodarzem był niestrudzony działacz dla dobra zawodu jeszcze z czasów pierwotnych lat istnienia Tow. „Farmacja" — prof. Jan Muszyński.

We wrześniu podczas P. W. K. w Poznaniu odbył się XIV ZJAZD DELEGATÓW Z. Z. F. P. Na zjazd przybyło 33 delegatów, reprezentujących 16 oddziałów Związku. Prace swe Zarząd Główny prowadził w następujących kierunkach: 1) wykonanie uchwał XIII Zjazdu delegatów, 2) konsolidacja Związku, 3) poprawa bytu pracowników, 4) walka z siłami niefachowemi, 5) ustawa aptekarska, 6) reprezentacja interesów pracowników. Mówca zaznaczył, że stan liczebny Związku powiększył się znacznie. Organizacja liczy obecnie 1480 członków w 24 oddziałach. Z zagadnień ściśle pracowniczych zasługiwały na uwagę: 1) małe zainteresowanie wśród ogółu sprawami pracowniczemi, 2) zatrudnianie niefachowych sił w aptekach, 3) poprawa bytu i warunków płacy.

W tem miejscu również należałoby podkreślić jaknajgorętsze życzenie całego aptekarstwa, by czynniki miarodajne jaknajrychlej przystąpiły do prac związanych z prowadzeniem w życiu ustawy aptek i powołaniem i uruchomieniem IZB APTEKARSKICH, w których widzimy nadzwyczaj doniosły czynnik rozwoju zawodu i który szczególnie pod względem etycznym i moralnym niewątpliwie przyczyniłby się do uzdrowienia stosunków, będąc — że tak powiem — sumieniem zawodu.

KURSY PROWIZORSKIE, — o których z kolei rzeczy należy tutaj nadmienić — po chlubnem i zdawałoby się, ostatecznem zakończeniu doczekały się „po długich i ciężkich cierpieniach" ponownego uruchomienia jednocześnie w Warszawie i w Wilnie. Ten sukces należy przypisać wyłącznie staraniom Z.Z.F.P., który rozumowo opracowanemi memorjałami zdołał wreszcie przekonać odpowiednie władze. Wznowienie Kursów spotyka się z wieloma zarzutami z różnych stron, jednak sądząc bezstronnie — należy przyznać, że stała się rzecz pożyteczna, potrzebna dla dobra zawodu, który pozyska kilkuset należycie wykształconych pracowników i jednocześnie zostaje częściowo wyrównana wołająca o pomstę niesprawiedliwość w stosunku do pomocników z przed roku 1920. Uczestnikom Kursów należy życzyć jaknajwiększego nagromadzenia wiedzy i w następstwie — racjonalnego jej wyzyskania ku pożytkowi społeczeństwa.

Przegląd niniejszy, zasadniczo już wyczerpany, nie byłby kompletny, gdybym nie wspomniał tu o działalności KOMITETU BUDOWY GMACHU DLA WYDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO Uniw. Warszawskiego pod przewodnictwem Nestora współczesnej farmacji, czcigodnego pana *profesora Bronisława Koskowskiego.* Chciałbym tylko podkreślić, że Komitet z niesłabnącą energją kontytuuje swe prace. Zasługi Komitetu są olbrzymie i działalność jego wywarła znaczny wpływ na bieg wielu spraw farmaceutycznych, Komitet wydobył fundusze na budowę wspaniałego gmachu 3 piętrowego, w którym się mieszczą zakłady Wydziału Farmaceutycznego. Nie możemy pominąć milczeniem, że w dużej mierze do nabycia posesji przy ul. Przemysłowej 25 przyczynił się Związek Farmaceutów, który wpłacił na rzecz Komitetu około 100 tysięcy złotych.

Kończąc ten przegląd prac dokonanych, musimy z dumą przyznać, że w biegu maratońskim całego narodu ku wzmocnieniu i ugruntowaniu wielkomocarstwowego stanowiska Polski, — ku tej mecie, która się wciąż będzie od nas oddalać, gdyż będą prawem ewolucji — wyrastać przed nami coraz to inne doskonalsze zadanie i cele, — w biegu tym nie jesteśmy na miejscu ostatniem, lecz zajmujemy bodaj jedne z pierwszych miejsc!

Musimy jednak wytężyć wszystkie siły myśli i wo-

lę, by tego zaszczytnego miejsca nie utracić. Farmacja musi wciąż z żywymi naprzód iść, pomnąc że bezruch — to zastój, a bezwład — to śmierć! Granice rozwoju zawodu naszego jeszcze się dopiero zarysowują w mgle przyszłości, chcąc więc wznieść zawód nasz na wyżyny rozkwitu, musimy dążyć w jednym tylko kierunku:

PER ASPERA AD ASTRA!

Sprawy zawodowe.

O PRAKTYKĘ UCZNIOWSKĄ I SKASOWANIE EGZAMINÓW POMOCNIKOWSKICH.

W Nr. Nr. 22 — 23 r. ub., na temat powyższych zagadnień — zamieściliśmy opinje P.P. profesorów: T. Estreichera i J. Muszyńskiego, dyrektorów Oddz. Farmac. uniwersytetów w Krakowie i Wilnie. Obecnie podajemy, łaskawie nadesłaną w odpowiedzi na pismo Zarządu Gł. Z. Z. F. P., opinję Dziekanatu Wydz. Farmac. Un. Warszawskiego, podpisaną przez P. prof. J. Zaleskiego.

Odpowiadając na pismo Panów z dnia 8-go listopada roku ubiegłego, po omówieniu z członkami Wydziału spraw poruszonych przez Panów, mogę zakomunikować, co następuje:

Praktyka w aptece przed wstąpieniem na studja uniwersyteckie nie jest wskazana, a to głównie z tego powodu, że wszelkie przerwy podczas pobytu w szkołach przynoszą szkodę uczącym się; ponowne zabranie się do nauki po dłuższej przerwie jest bardzo trudne, słabsi i mniej zdolni zupełnie przytem odpadają. Następnie — kandydaci po przebyciu 1—2 lat w aptece uważać się będą za pokrzywdzonych, gdyby później nie zostali przyjęci na studja uniwersyteckie, albo też gdyby tych studjów nie mogli ukończyć; a przecież Uniwersytet nie może robić wyjątków dla osób, które okażą się nieodpowiedniemi dla studjów wyższych. Wreszcie korzyść z praktyki w aptece jes tbardzo niewielka; osoby, nie posiadające odpowiedniego przygotowania teoretycznego, nie zrozumieją należycie praktyki aptecznej, zapamiętywać będą powierzchownie i stracą na to wiele czasu. Praktyka w aptece powinna zatem odbywać się po studjach uniwersyteckich, jednak zalecać już ją można słuchaczom wyższych kursów, szczególniej w przerwach wakacyjnych.

Co się tyczy sprawy pomocników aptekarskich, to wszyscy są tego zdania, że nie należy zwiększać liczby pomocników. W obecnych naszych warunkach w Polsce niema racji tworzenia różnych kategoryj pracowników farmaceutycznych, raczej wszelkiemi siłami należy dążyć do wyrobienia jednolitego typu farmaceuty o wysokim poziomie wykształcenia zawodowego.

Dziekan: (—) J. Zaleski.

O RENTOWNOŚCI APTEK KAS CHORYCH.

W Kurjerze Polskim z dn. 17 i 18 stycznia r. b. ukazał się artykuł pod powyższym tytułem, który z uwagi na temat, jaki winien zainteresować naszych Czytelników, podajemy in extenso. (Red.).

Już na wiele lat przed wojną światową, państwa Zachodniej Europy wiele uwagi poświęcały zagadnieniu ustawodawstwa socjalnego. Wchodziły tu w grę różne pobudki. Nie można pominąć milczeniem, że ustawodawstwo socjalne ma wielkie znaczenie polityczne. Kraj, w którym każdy obywatel w krytycznym momencie znajduje racjonalną pomoc i opiekę, posiada gwarancję, że nie jest narażony na wstrząsy społeczne. Państwo Polskie od początku swego zmartwychwstania stale rozszerza ustawodawstwo socjalne. Jedną z zasadniczych ustaw socjalnych w Odrodzonej Polsce, było wprowadzenie jednolitego ubezpieczenia chorobowego, czyli Kas Chorych na całym obszarze Rzeczypospolitej. Instytucja Kas Chorych przeżywała już różne okresy reformatorskie i zdaje się, że jeszcze wiele czasu upłynie, zanim ta poważna i wielce pożyteczna w swem założeniu instytucja zacznie funkcjonować racjonalnie ku ogólnemu zadowoleniu szerokich mas pracujących. Uważam, że najpierwszym warunkiem uzdrowienia Kas Chorych winno być stworzenie z nich instytucyj o charakterze jak najmniej politycznym. U łoża chorego nie powinno być polityki. Choremu nie zależy na tem, jakich poglądów politycznych leczy go lekarz, jak również lekarzowi nie zależy, jakich poglądów politycznych ma przed sobą pacjenta. W obu wypadkach decydującym momentem winno być jedynie zdrowie ubezpieczonego. Kasy Chorych biorąc na siebie obowiązek niesienia pomocy lekarskiej ubezpieczonym nie poprzestały jedynie na zorganizowaniu ambulatorjów, lecz w myśl ustawy założyły cały szereg aptek. Otwieranie własnych aptek przez Kasy Chorych było podyktowane troską o dostarczenie ubezpieczonym leków należytej jakości, oraz względami gospodarczemi Kas, t. j. żeby koszt leków był jak najmniejszy.

Kasa Chorych jest olbrzymią instytucją, mającą wielkie zapotrzebowanie na leki i dobrze prowadzona gospodarka wydziałów aptecznych w Kasach Chorych daje krociowe oszczędności, które zamiast iść do prywatnych aptek, dają możność K. Ch. obracać te oszczędności na ulepszenie aparatu kasowego. Że prowadzenie własnych aptek opłaca się i ma rację bytu, to mogą potwierdzić koleje i szpitale samorządowe. Jeżeli pewne czynniki, a szczególnie właściciele aptek i zbliżone do nich osoby twierdzą, że prowadzenie aptek przez Kasy Chorych nie kalkuluje się, to twierdzenie to nie jest bezinteresowne. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę na opinję posiadaczy aptek, która jest wręcz tendencyjną, gdyż w interesie właścicieli aptek prywatnych leży likwidacja aptek Kas Chorych, żeby w ten sposób przysporzyć sobie dochodów. Że istnienie aptek Kasy Chorych nie rentuje się właścicielom aptek, to jest to rzeczą zrozumiałą i na to nie potrzeba argumentów, bo w przeciwnym razie nie staraliby się o likwidację aptek Kas Chorych i nie chcieliby przejąć dostawy leków dla ubezpieczonych jako interesu mało popłatnego. Upór, z jakim właściciele aptek walczą od dziesięciu lat o zamknięcie aptek Kas Chorych pod płaszczykiem najróżnorodniejszych haseł niby w imię dobra instytucji Kas Chorych i ubezpieczonych jest najlepszym dowodem, że dostarczanie leków Kasom stanowi świetny interes. Bo śmiem wątpić, żeby właściciele aptek z pobudek ideowych chcieli robić prezenty Kasom Chorych i dokładać do dostawy leków. Jeżeli właściciele poznańskich aptek mogli zaofiarować paręset tysięcy złotych za likwidację aptek kasowych, to zapewne obliczyli przedtem, że w ciągu najbliższego czasu wycofają swój kapitał z dobrem oprocentowaniem. Apteki Kas Chorych są prowadzone przez farmaceutów z takiemiż kwalifikacjami, jak i apteki prywatne, z tą tylko

różnicą, że w aptekach Kas Chorych leki przygotowują wyłącznie farmaceuci, a w wielu aptekach prywatnych przygotowywanie recept lekarskich powierzają w wielu wypadkach nie farmaceutom, lecz różnego rodzaju osobom bez żadnych kwalifikacji fachowych, szczególnie ma to miejsce w b. zaborze pruskim, a więc w Poznaniu i na Górnym Śląsku. Miarodajne czynniki, t. j. Departament Służby Zdrowia i wojewódzkie urzędy zdrowia pomimo licznych memorjałów Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników dotychczas nie podjęły energicznych kroków w tym kierunku, aczkolwiek podczas rewizji aptek zostało stwierdzone niejednokrotnie, że inspektorzy farmaceut. nie zastawali w aptekach ani jednego farmaceuty. Nie jest więc tajemnicą dla Dep. Służby Zdrowia, że leki w aptekach są przygotowywane nie przez farmaceutów. Przy takim więc sposobie prowadzenia aptek prywatnych, gdy lek, który często decyduje o życiu, powierza się do spreparowania kasjerce lub jakiejś posługaczce, nie powinno być nawet mowy o likwidacji aptek kasowych, — odwrotnie, Kasy Chorych winny starać się, żeby każdy ubezpieczony otrzymywał leki wyłącznie z własnych aptek kasowych.

Ponadto musimy dodać, że na rynku znajduje się dużo leków, które nie odpowiadają przepisowym wymaganiom. Kasy Chorych, posiadając duży aparat apteczny, każdy lek sprawdzają w laborotorjum analitycznem, czem dają gwarancję dobroci leków, a czego apteka prywatna przeważnie nie robi. Jest to jeszcze jeden bardzo ważny argument za utrzymaniem aptek Kas Chorych.

Jeszcze na jeden szczegół chciałbym zwrócić uwagę. Apteka jest warsztatem pracy, który trzeba wyposażyć w pewną ilość i to często dość kosztownych urządzeń i aparatów. Kasy Chorych po przezwyciężeniu pierwszego okresu trudności finansowych, dziś tak poważnemi funduszami dysponują, że są w stanie należycie urządzić swoje apteki. Przykład dwóch nowootwartych aptek Warszawskiej Kasy Chorych jest najlepszym tego dowodem.

Warszawska Kasa Chorych, prowadząc własną wytwórnię specyfików i preparatów galenowych, zaoszczędziła w ciągu 10-ciu miesięcy 1929 r. złotych 1.301.636,14. Warszawska Kasa Chorych z własnych aptek wydała od stycznia do listopada 1929 r. 4.151.101 recept. Recepty przy wydawaniu leków z aptek kasowych kosztują Kasę po zł. 1,35, wliczając wszelkie koszta, t. j. lokal, personel, towar, światło, opał etc. Gdyby Kasa Chorych zaopatrywała się w leki w aptekach prywatnych, to koszt jednej recepty wyniósłby zł. 1,85 po odliczeniu 25% opustu. Z tego wynika, że Warsz. Kasa Chorych, utrzymując własny aparat apteczny, w ciągu dziesięciu miesięcy 1929 r. zaoszczędziła około 3 miljony złotych.

Przytoczone cyfry są najlepszym argumentem rentowności aptek Kas Chorych.

Należy dodać, że produkcja wytwórni specyfików jest obciążona oprócz wydatków rzeczowych (personel, lokal, światło, amortyzacja maszyn etc.) dodatkiem w wysokości 20% kosztów na utrzymanie ogólnej administracji Kasy. Na tańszą kalkulację specyfików wpływa jeszcze i ta okoliczność, że K. Ch., nie prowadząc handlu swemi wyrobami, nie potrzebuje utrzymywać kosztownego, a niezbędnego w przedsiębiorstwie prywatnem aparatu propagandowo - reklamowego.

Dalsza egzystencja Kas Chorych bez prowadzenia własnego aparatu aptecznego może być narażona na duże niedobory.

Dziwnym zbiegiem okoliczności zostały zlikwidowane apteki w Poznańskiej K. Ch., — naczelny aptekarz której, otrzymawszy koncesję na własną aptekę, orzekł, że prowadzenie aptek przez Kasy Chorych nie kalkuluje się. Z podobnym objawem spotykamy się w Lublinie.

Nie mam zamiaru bynajmniej potępiać prywatnych właścicieli aptek, którzy są elementem niezbędnym i wielce pożytecznym w społeczeństwie, lecz chodzi mi przedewszystkiem o wyświetlenie istoty rzeczy. Że właściciele prywatnych aptek, zwalczając apteki Kas Chorych, ze swego punktu widzenia życiowo są w porządku, to w to nie wątpię, gdyż dla mnie jako działacza społecznego jest to tylko momentem, pewną odrobiną odcinka walki o byt, jaka się toczy w społeczeństwach. Walka ta dla wielu jest niewidoczna, gdyż w zależności od warunków przyjmuje różne formy, głosząc te lub inne hasła. Uznając istotnie sprzeczności interesów, nie mogę jednak pogodzić się z posługiwaniem się przez którąkolwiek ze stron argumentami niezgodnemi z rzeczywistością. Mam tu na myśli twierdzenie właścicieli aptek, iż Kasom Chorych nie kalkuluje się utrzymywanie własnych aptek. Gdybyśmy się zgodzili z wywodami właścicieli prywatnych aptek, to wogóle należałoby przyjąć za zasadę, że apteka, czy to prywatna, czy to K. Ch, jest przedsiębiorstwem deficytowem, co oczywiście jest absurdem.

Reasumując swoje wywody, muszę kategorycznie stwierdzić, że własne apteki Kasom Chorych rentują się. Jeżeli spotykamy się z pewnemi niedomaganiami w zaopatrywaniu i urządzeniu aptek, lub nadmiernem przeciążeniem personelu pracą, to jest to winą złej administracji i kierownictwa aptek, co postaram się omówić w następnych artykułach.

Cz. Słoński-Grubiński

ODPOWIEDZIALNOŚĆ FARMACEUTY - PRACOWNIKA.

(Z kroniki sądowej).

Nasz Oddział Ostrowiecki podaje do wiadomości szerszego ogółu Kolegów fakt, który dn. 8.XI był tematem rozprawy sądu w Ostrowcu (wyjazdowa sesja sądu okręgowego w Radomiu). Na ławie oskarżonych zasiadł kol. B., bronił adwokat W. z Radomia, rzeczoznawcami: od lekarzy był p. K., od farmaceutów p. F.

Sprawa ma początek w 1928 r.; w lipcu w aptece Pow. Kasy Chorych w Starachowicach kol. B. wyekspedjował lekarstwo według recepty D-ra Z.: Ol. Choenopodii 2.0 (bez żadnej adnotacji, że dla dziecka) z użyciem po 30 kropli 2 r. dziennie. Oskarżony ma wątpliwość, czy na oryginale było napisane po 3 krople, zaś opisywaczka, siła niefachowa, na sąd wcale nie była wzywana; przy pierwszem zeznaniu mówiła, że sygnaturę opisała zgodnie z oryginałem lekarza. Oskarżony zeznaje: lekarz Z., dowiedziawszy się wcześnie o zatruciu, rano o g. 8-ej przyszedł do apteki, zastał posługaczkę, która sprzątała aptekę, zażądał recept z poprzednich dni i począł je

wertować. W tym momencie wszedł do apteki farmaceuta B., do którego lekarz zwrócił się ze słowami: „chcę sprawdzić jedną receptę". Farmaceuta B. wręczył nową paczkę recept, a sam zajął się przebieraniem do pracy (apteka jest otwierana o godz. 9-ej rano). Nie poprzestając tylko na sprawdzeniu, czy recepta była dobrze napisaną, lekarz Z., wychodząc, wypowiedział te słowa: znalazłem, zabieram całą paczkę". Na zapytanie sędziego, czy wychodząc z apteki, pokazywał farmaceucie receptę, lekarz Z. odpowiedział twierdząco.

O godz. 10-ej przyszedł do apteki drugi farmaceuta M., wezwano go do szpitala i przy nim Dr. S. wyrwał z paczki kwestjonowaną receptę. Główny świadek, matka, na przewodzie sądowym zeznaje: że dziecko miało gorączkę, było niespokojne, więc udała się z nim do lekarza. Lekarz określił, że dziecko ma robaki, przepisał receptę, a co mówił o użyciu — nie słyszała, gdyż dziecko płakało. Po otrzymaniu lekarstwa z apteki, dała dziecku 30 kropli — gdyż tak było napisane na recepcie — po niejakim czasie dała jeszcze 27 kropli. Ponieważ dziecko wciąż krzyczało — wezwała drugiego lekarza do domu. Przybył lekarz B., któremu pokazała lekarstwo, mówiąc: że dała dziecku 3 krople, a ponieważ nie widziała polepszenia, dała jeszcze 12 czy 20 kr. Zeznania ojca zmarłego dziecka nie słyszano, gdyż mówił zbyt cicho. Apteka w owym czasie była zdekompletowana, gdyż na parę dni przed opisywanym faktem zwolniono kierownika apteki i jednego z pracujących kolegów, — personel apteki zamiast 4 osób, wynosił zaledwie 2. W dniu krytycznym kol. B. miał na swej zmianie do 100 kartek i był na tyle nieostrożnym, że starał się wykonać pracę ponad siły; przyjmował, preparował i ekspedjował; nie przypomina sobie, czy zainteresował się dawką, za co został pociągnięty do odpowiedzialności. Adwokat W. w doskonałym wywodzie przedstawił istotny obraz rzeczy: anormalność warunków pracy w owym dniu, (przyjmowanie, preparowanie, wydawanie), niefachowa siła opisywaczka (co w danym wypadku zmniejsza kontrolę do minimum), nieoznaczenie w taksie rządowej Ol. Choenopodii znakiem +, przepisanie przez lekarza nadmiernej ilości leku (zamiast 9 — 12 kropli — 30), niewykrycie przez sekcję zwłok istotnej przyczyny śmierci dziecka i niewykrycie przez analizę w żołądku bodaj śladów Ol. Choenopodii, — nie wyklucza, że kol. B. mógł się w tym wypadku znaleźć na ławie oskarżonych — jednak na 3-ciem (a nie na 1-em) miejscu. Sąd, po naradzie, skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia.

Powyższy smutny przykład podajemy, jako jeszcze jeden dowód, jak niektórzy pracownicy, pomimo życiowych doświadczeń, nie przestrzegają norm pracy i zbyt daleko starają się iść na rękę pracodawcy. Dowiedzione jest jednak, iż w ten sposób wyświadczyć mogą „niedźwiedzią przysługę", — sami, wcześniej czy później, padną ofiarą, a instytucję na szwank narażą. **N o r m a p r a c y w i n n a b y ć ś c i ś l e p r z e s t r z e g a n a!**

WYJAŚNIENIE.

W Nr. 20 Kroniki Farmaceutycznej str. 222 omówiliśmy zatrudnianie sił niefachowych w aptekach w Ciechanowie, na co otrzymaliśmy oficjalne sprostowanie Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia, zamieszczone w Nr. 22-23, str. 245.

Ponieważ mnie, jako współpracownika Kroniki więcej interesuje stan faktyczny aptek, więc pozwolę sobie sprawę raz jeszcze omówić. Przedewszystkiem muszę się zastrzec, że omawiając personel apteki nigdy nie zaliczam do niego właściciela apteki, którego współpraca winna się rozumieć sama przez się. Powracając więc do personelu aptek w Ciecha-

---

Pogwarki

* * *

Od najdawniejszych, najbardziej zamierzchłych dziejów ludzkości spotykamy w duszy człowieka walkę dwóch przeciwników, dwóch krańcowości: walkę instynktów dobra z zakorzenionemi instynktami zła, — walkę Ormuzda z Arymanem, walkę Chrystusa z Szatanem.

Pierwiastki zła i dobra toczą w jaźni ludzkiej walkę zaciętą i nieustanną. Szala zwycięstwa przechyla się to w jedną, to w drugą stronę... Zależnie od tego kształtuje się życie pojedyńczych ludzi i narodów, a nawet całej ludzkości. Wynikiem tej walki, tego ciągłego zmagania się człowieka w zapasach z samym sobą, — są ustroje społeczne, które poprzez patrjarchat i różne ustroje rodzinne i plemienne, doprowadziły do skomplikowanych ustrojów nowoczesnych a podlegając przedziwnym prawom ewolucji, wciąż się rozwijają w kierunku coraz większej doskonałości...

Ale Aryman mści się...

Ludzkość po etapach wspaniałych wzlotów ku Dobru, ku Słońcu, — przechodzi etapy zahamowania rozwoju, etapy zacofania, kiedy na długie lata, nieraz wieki całe zwyciężają pierwiastki upadku, pierwiastki zła.

Jednym z takich najbardziej ponurych i hańbiących etapów rozwoju ludzkości, była instytucja niewolnictwa. Niewolnik nie miał swojej własności, nie rozporządzał sobą, ani swym czasem, ani swą rodziną, lecz był zwierzęciem, żywą rzeczą swego pana.

Pierwszem źródłem niewoli były wojny. Wszystkie narody starożytne uważały jeńców wojennych za niewolników. Następnie źródła niewoli rozszerzono na potomstwo niewolników, niewypłacalnych dłużników, przestępców i t. p., a wreszcie w niektórych krajach poczęto urządzać łowy na ludzi wolnych i przemocą czynić z nich niewolników.

W wieku XX niewolnictwo oficjalnie przestało istnieć.

Ale Aryman mści się...

Zamiast murzynów czarnych spotykamy w ustroju współczesnym murzynów białych: całe rzesze wyzyskiwanych i upośledzonych, rzesze głodnych i obdartych, rzesze wynędzniałych i schorowanych, — miljonowe rzesze pracownicze...

Niewolnictwo przechodzi różne metamorfozy i pod różnemi postaciami faktycznie istnieje. Zmieniły się tylko formy, jak i sposób zasilania mas niewolniczych. Zamiast dawnych łowów, połączonych z przemocą fizyczną, stosuje się werbunek, połączony z przemocą moralną lub materjalną, albo też perfidne a podstęp-

nowie, muszę zaznaczyć, że właściciel p. Wacław Raniecki prawie nigdy nie pracuje w aptece, a uczeń pan Kordalski Stanisław pracuje od 1-go października 1929 r.

Podając więc dane o personelu apteki p.Ranieckiego w numerze październikowym, mieliśmy na względzie okres poprzedni.

Stwierdzamy natomiast kategorycznie, że według zebranych wiadomości w miesiącu grudniu r. ub. nadal pracują w aptece p. Ranieckiego trzy siły niefachowe, nazwiska których podaliśmy w Nr. 20 z roku 1929. Dalej w swem sprostowaniu Wojewódzki Urząd Zdrowia mówi, że w aptece p. Szmakfefera jest zameldowany prow. Kazimierz Raniecki i Szmakfefer Bronisław. Że wymienieni prowizorowie są zameldowani w Wojewódzkim Urzędzie, to w to nie wątpię, lecz muszę skonstatować fakt, że p. Szmakfefer wcale nie pracuje w aptece, lecz najspokojniej mieszka sobie w Warszawie i zajmuje się handlem we własnym sklepie przy ul. Bielańskiej, a apteka Szmakfefera raczej posługuje się w aptece siłami niefachowemi p. Gębicka i Krośnicka, niż pracą p. K. Ranieckiego.

Ponadto musimy dodać, że trudno jest narazie nam powiedzieć, do kogo właściwie należy obecnie apteka pod firmą „Szmakfefer". Vox populi głosi, że obie apteki w Ciechanowie należą do jednej rodziny, a to w imię wyższej polityki uniknięcia konkurencji.

N. Cz.

Ruch związkowy.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. komunikuje, iż w sobotę, dnia 15 lutego r. b. o godz. 22-ej w terminie, lub o godz. 22 m. 30 w II terminie, odbędzie się walne zebranie członków Oddziału Warszawskiego.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania,
2. Sprawozdanie Zarządu,
3. Wybory:
   a) zarządu,
   b) komisji rewizyjnej,
   c) sądu koleżeńskiego,
4. Wolne wnioski.

Na posiedzeniu Zarządu w dniu 23.XII. r. ub. zostali skreśleni, na skutek niepłacenia od dłuższego czasu (zalegający rok i więcej) składek członkowskich, następujący Koledzy:

Berkowicz Natan, Bilski Mikołaj, Choynowski Stefan, Chęcińska Barbara, Dowgiałło Marja, Dworecka Regina, Habrowski Stanisław, Einhorn Ewa, Feldner Mozes, Glinka Jan, Golnikówna Michalina, Hejman Joel, Janiszewska Halina, Koprjaniuk Anna, Kozłowski Wincenty, Kruppowa Hanna, Kocznorowski Edward, Kowalczyk Stanisław, Kowalczyk Leokadja, Kuziemska Hermina, Kowalewska Mieczysława, Lewin Fajga, Michałowski Aleksander, Mioduszewski Antoni, Murawski Marjan, Mroczkówna Zofja, Markowski Kazimierz, Muszalski Jan, Miotełko Jakób, Noworyto Władysław, Nerlewski Ryszard, Olszewska Janina, Ostrowski Stanisław, Perkowski Franciszek, Płoskiewicz Władysław, Rosenberg Dawid, Sochaczewski Antoni, Sprzączkowski Bronisław, Suchojad Mikołaj, Skubniewski Stanisław, Śliwiński Gustaw, Stefański Feliks, Tenenbaumówna Sara, Towiański Józef, Urbański Stanisław, Węgliński Edward, Zagórska Augusta, Zarębianka Janina, Zieliński Leon.

Zostali przyjęci w poczet członków Związku następujący koledzy: *Łukasik Irena, Plewkówna Zofja, Erynberżanka Bronisława.*

Przeniesieni z Oddziału Rówieńskiego — kol. *Bojm Mojżesz i Sztarkman Gersz.*

---

ne zwabianie nieświadomych, nęcąc ich rzekomemi korzyściami i udając fałszywie przyjaciół...

Polskie Powszechne (??) Towarzystwo Farmaceutyczne wydało słynną już w kołach aptekarskich odezwę w sprawie przypływu nowych sił do zawodu. P. P. T. F. reprezentuje idealistów, którzy wszystko co czynią, to czynią ze szlachetnem, a całkowicie bezinteresownem zaparciem się dla dobra zawodu. Nawet najbardziej nierentujące się w kraju przedsiębiorstwa, a mianowicie apteki, utrzymują li tylko dla dobra cierpiącej ludzkości, gdyż marne zyski z tych podłych interesów nie wystarczają nawet na sól do czarnego chleba!

Cała też odezwa przepojona jest tym szlachetnym idealizmem. A że miejscami czcigodni autorowie trochę coś jakby... no, — niby nic strasznego... takie sobie lekkie pro publico bono przesunięcie płaszczyzny stanu faktycznego, lub delikatne manipulacje z przysłowionym kotem i jego ogonem, — to przecież, dalibóg, bagatela. Nie należy się temu dziwić...

Rozpatrując tę odezwę bardziej szczegółowo, na Każdym kroku musimy autorom przyznać rację! Więc, gdy mówią, że „z roku na rok odczuwamy coraz większy brak kwalifikowanych pracowników w aptekach" i że „brak ten będzie się coraz powiększał ze względu na znaczną ilość nowopowstających aptek — to doprawdy, muszę z tą tezą zgodzić się bez zastrzeżeń. I wielce się dziwię wiecznym malkontentom, uważającym, że z odezwy przebija egoistycznie nadmierne zaostrzenie wzroku, który widzi brak tam, gdzie jest narazie przepełnienie i nasycenie rynku pracy, — oraz bujny rozkwit rozhukanej fantazji, wyobrażającej sobie wielką ilość nowopowstających aptek — ale na księżycu...

Ja osobiście jestem święcie przekonany, że poczciwi i zacni autorowie powodują się najlepszemi intencjami i że mają bezwarunkowo najlepsze chęci...

„Brakowi temu zaradzić musimy... przez liczne przyjmowanie maturzystów na praktykę w aptekach". No, proszę! Te złośiwe masony przypuszczają, że w tak zamaskowany sposób usiłuje się stworzyć uległych sobie niedouczków, ale moje gołębie serce wie przecież, że nasi czcigodni starcy siwołysi mają na względzie tylko dobro tych smarkaczy, żeby przy pracy zapomnieli o różnych figlach sowizdrzalskich.

...„Mogę dobrać koledzy odpowiednich aspirantów, którzy na zasadzie dwuletniej praktyki bez trudności dostać się będą mogli na Uniwersytet". Wkraczanie w atrybuty naszych Wszechnic i wydawanie nierealnych zobowiązań w imieniu Wydziałów Farmaceutycznych? Nic podobnego! To tylko przyjacielski podział kompetencyj!

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Otrzymaliśmy odpis umowy zbiorowej, zawartej dnia 20/XII.1929, między Gremjum Aptekarzy Małopolski Zachodniej, a Związkiem Zawodowym Farmaceutów Pracowników Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Krakowie, wobec Inspektora Pracy, inż. Lipczyńskiego, w sprawie uregulowania płac.

1) apteki otwiera się, bez względu na porę roku, o godz. 8rano, zamyka się o 8 wieczór.

2) Dyżury nocne i niedzielne odbywają apteki kolejno, w myśl rozkładu, zatwierdzonego przez Magistrat Stoł. Król. Miasta Krakowa decyzją z 15/XII.1926, L. 3439/26. fiz. — względnie przez odnośne Starostwa na prowincji.

Uwaga:

ad 1 i 2. Apteki nie stosujące się do powyższej umowy będą przedstawiane w myśl istniejących przepisów o czasie pracy do dalszego postępowania Inspektorowi Pracy.

3) Dyżury nocne płatne według odnośnego ustępu oficjalnej taksy laborum.

4) Czas służby w aptekach trwa według dotychczas przyjętych zwyczajów.

5) Minimum płac dyplomowanych magistrów:

a) w 1-2-3- mies. zł. .— bezpłatnie
b) w 4-5-6- „ „ 100.— miesięcznie
c) w 7-8-9-10-11-12 „ „ 150.— „
d) w 13-14-15-16-17-18 „ „ 200.— „
e) w 19-20-21-22-23-24 „ „ 300.— „
f) w 3-im roku „ 410.— „
g) w 4 - 5 - 6 roku „ 540.— „
h) w 7 - 8 - 9 - 10 roku „ 640.— „
i) od 10 lat w zwyż „ 680.— „
i) Zarządy aptek opłacane będą indywidualnie.

Uwaga: Wysokość płac zależy od wysługi lat.

Do wysługi lat liczy się:

lata praktyki przed egzaminem tercjalnym;
lata egzaminowanego pomocnika;
lata służby wojskowej, spędzonej w aptekach wojskowych.

Lata wysługi muszą być potwierdzone przez władze do tego powołane.

Czasu studjów uniwersyteckich nie zalicza się.

6) Minimum płac asystentów z egzaminem terocynjalnym:

a) w 1 — 2 roku pracy zł. 200.— miesięcznie
b) w 3—4—5 roku pracy „ 330.— „
c) począwszy od 6 r. w zwyż „ 410.— „

Uwaga: Wysługa lat musi być przed wstąpieniem do pracy udokumentowaną oryginalnemi świadectwami, potwierdzonemi przez odnośne władze, względnie oryginalnemi odpisami.

7) Pobory na prowincji są o 10% niższe od obowiązujących.

8) Ustawą przewidziane, a przypadające na pracownika ciężary(Kasa Chorych, Fundusz Pensyjny, podatek dochodowy i t. d.), opłacają pracownicy z własnych funduszów, w myśl obowiązujących ustaw.

9) Płatny urlop i wypowiedzenien w ramach ustawy.

10) Pobory służbowe opłacane są z dołu.

11) Wyższe pobory od wyszczególnionych w niniejszej umowie pozostają nadal w mocy.

12) Niniejsza umowa obowiązuje od 1 grudnia 1929.

13) Umowa niniejsza obowiązuje aż do odwołania z obopólnem 3 miesięcznem wypowiedzeniem naprzód.

Inspektor Pracy: *Inż. Lipczyński.*

Mr. Jancsina m. p.
Mr. Henoch m. p.
Mr. Goldberg m. p.
Karol Łuczko m. p.
Henryk Dawid m. p.
Karol Berger m. p.

Jak widzicie, moje stanowisko jest jaknajbardziej pe-pe-te-ef-skie. Lecz słabe są me barki! Pod naporem waporów niezadowolenia łamię swe złote (Watermann) pióro! Niech inni głos zabiorą!

* * *

Młodości! Twe oczy słoneczne, w których się odbijają przeczyste niebios błękity, potrafią dojrzeć ciemne odmęty wyrafinowanej kazuistyki Twych rzekomych przyjaciół.

Młodzieży! Dzięki może twym porywom szlachetnym miljony cierpiętników w swoim czasie zostały zwolnone z hańbiących łańcuchów niewoli!

Ale Aryman mści się!

Historja wciąż się powtarza! Nowocześni plantatorzy starają się wprowadzić nowe formy niewolnictwa! Tym razem jerzmo chcą włożyć na Ciebie, młodzieży! Jarzmo zamaskowane, jarzmo nieuctwa, jarzmo złamanego życia, jarzmo zwichniętej karjery! Wiedząc, że stosunki apteczne powoli i beznadziejnie wchłonią swe ofiary, — wiedząc, że po dwóch latach praktyki nie będziesz miał, Kolego, ani siły, ani możności kontynuowania studjów, — rzekomi przyjaciele prowadzą Cię ku brzegom przepaści.

Któż to są ci, co nie wahają się na ołtarzu Złotego Cielca złożyć ohydną ofiarę z Twojego szczęścia i Twej przyszłości, o młodzieży??

To samoluby!!!

Młodzieży! W szlachetnej kuźni gorących porywów ukujemy stalowe kleszcze pogardy dla Hydry samolubstwa, Hydry egoizmu, przeżerającej naszą pracę, nasz ukochany zawód farmaceutyczny! Młodzieży! Orla Twych lotów potęga wzleci nad poziomy przyziemnych pigmejów, szukając nowych dróg, szukając nowych słońc — ku górnym szczytom niebosiężnych ideałów! A ramię Twe brzemienne piorunami, zmiecie przyziemne płazy w bezdenną otchłań Hadesu!

Młodzieży! Jedne tylko w życiu mogą być dla nas tory! Tory rozległej wiedzy, tory bezbrzeżnych horyzontów, opartych o ścisłą a wytrwałą naukę. Na drodze życia czekają nas ciężkie boje! Zbrójmy się! Bądźmy gotowi! Czuwajmy! Opancerzajmy swe rozumy bogactwem poznania, bogactwem wszechwiedzy, opancerzajmy serca tarczą ideałów, opancerzajmy dusze czystością zamiarów!

Nie dajmy wiary kuszeniom... Idźmy drogą prostą do wspólnych, promiennych celów szczęścia jednostki i potęgi Ojczyzny.

Razem młodzi przyjaciele!

W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele...

Gadativus.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

Zarząd Zw. Z. F. P. Oddział Lwów zawiadamia interesowane osoby, że Fundusz stypendyjno-pożyczkowy uchwałą Komitetu wykonawczego z dnia 19.XII.1929 r. został zlikwidowany, a Komitet rozwiązany.

Biuro pośrednictwa pracy przy Związku Zaw. F. Pr. Oddział lwowski, ul. Mikołaja 15, II p., przyjmuje zgłoszenia wolnych posad. Wszelka korespondencja załatwiana jest odwrotną pocztą.

Z ODDZIAŁU WŁOCŁAWSKIEGO.

Niżej podajemy w streszczeniu tekst umowy zbiorowej, zawartej w dniu 23.XI.1929 r. pomiędzy Powiatową Kasą Chorych we Włocławku w osobie Komisarza z jednej strony, a Zarządem Głównym Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej — w imieniu pracowników apteki tejże Kasy, w osobie generalnego sekretarza z drugiej strony na warunkach następujących:

Wszyscy dotychczasowi pracownicy-farmaceuci apteki Powiatowej Kasy Chorych we Włocławku pozostają z chwilą zawarcia niniejszej umowy nadal na swych stanowiskach.

W Powiatowej Kasie Chorych we Włocławku przewiduje się następujące stanowiska pracowników-farmaceutów: a) kierownik apteki, b) magister, c) pomocnik.

Zarząd Kasy ustala liczbę etatów magistrów.

Pracowników-farmaceutów angażuje Kasa Chorych za pośrednictwem Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy Zw. Zaw. Farm. Prac. w Rz. Pol. O ile Biuro Pośrednictwa Pracy nie dostarczy żądanego pracownika w ciągu 10-ciu dni, Kasie Chorych przysługuje prawo zaangażowania pracownika z poza kandydatów Biura.

Nowoprzyjęci farmaceuci przechodzą próbny okres pracy w Kasie do trzech miesięcy. Kasa jednakże ma prawo przyjmowania pracowników-farmaceutów bez okresu próbnego.

Pracownik może być zwolniony z zajmowanego stanowiska na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 323).

W wypadkach redukcji personelu aptecznego, postanowionej przez Zarząd Kasy, pracownik-farmaceuta zwolniony na podstawie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16.III.1928 r. ma pierwszeństwo do objęcia posady w Kasie w ciągu 6 miesięcy na poprzednich warunkach.

Uposażenie pracowników-farmaceutów ustala się ryczałtowo w/g następujących norm:

a) dla kierownika apteki zł. 800 miesięcznie,
b) dla magistra na etacie zł. 610 miesięcznie,
c) dla pomocnika aptekarskiego zł. 550 miesięcznie.

Co trzy lata pracownik otrzymuje dodatek za wysługę lat w wysokości 7 proc. w sumie jednak nie więcej, jak 50 proc płacy podstawowej.

Lata służby do uzyskania 7 proc. dodatku za wysługę lat liczyć się będą dla pracowników-farmaceutów od 1-go stycznia 1929 roku.

Pracownicy farmaceuci otrzymuje wszelkie dodatki podwyżki narówni z urzędnikami administracyjnymi Kasy.

Coroczny urlop wypoczynkowy przysługuje pracownikom-farmaceutow na ogólnych zasadach prawnych.

Praca w aptece Kasy odbywa się na dwie zmiany i wynosi dla każdego pracownika-farmaceuty 40 godzin tygodniowo.

Normę pracy na jednego asystenta za lożą określa się w ilości 60 recept na zmianę, jednakże przekroczenie tej normy do 15 proc. nie uprawnia pracownika do wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy.

W razie choroby pracownik farmaceuta otrzymuje uposażenie na zasadach stosowanych dla urzędników administracyjnych Kasy.

Umowa niniejsza obowiązuje od dnia 1-go października 1929 roku na czas nieograniczony, jednakże każdej ze stron przysługuje prawo wypowiedzenia tej umowy na trzy miesiące naprzód.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim moim drogim uczniom i przyjaciołom, którzy nadesłali mi życzenia świąteczne i noworoczne, przesyłam tą drogą serdeczne podziękowanie za pamięć o mnie i składam im również najszczersze życzenia szczęścia i powodzenia w życiu.

(—) Prof. Jan Muszyński.

Z UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO.

W roku 1929 wpłynęło do dyspozycji kierownika Zakładu Chemji Farmaceutycznej i Dyrektora Oddz. Farmaceutycznego profesora K. Hrynakowskiego od niżej wymienionych osób:

Fr. L. Spiess	21.I.29	300.—
Dr. A. Rychterówna	31.I.29	100.—
Apt. W. Hubert	21.II.29	150.—
Apt. J. Mąkowski	21.III.29	103.40
Apt. Krzywopisza	8.V.29	100.—
Apt. Krzywopisza	3.X.29	100.—
Związek Zawod. Farmac. Pracown.	16.X.29	500.—
Aptekarze Toruńscy	17.X.29	180.—
Apt. J. Mąkowski	20.XI.29	117.65
Apt. J. Mąkowski	18.XII.29	117.70
		1768.75

Wydatki na potrzeby Zakładu i Oddziału Farmaceutycznego wyniosły:

Koło Farmaceutów	200.—
Zapomogi	63.75
Wynagrodzenia za godziny nadl. (służbie)	70.—
Zapomogi	500.—
Wydawnictwa	252.—
Meble i narzędzia	471,40
Materjały laborat. i dla warsztatu	110,91
Opłaty pocztowe	12,85
Przejazdy, transporty	19,86
Wydatki niepokryte z roku 1928	396.43
	1986.29

Stąd wynika że wydatki przekroczyły dochody o 217.54 zł.

Szczegółowe sprawozdanie jak również wszystkie rachunki znajdują się w aktach Zakładu Chemji Farmaceutycznej.

Pozwalam sobie w imieniu Zakładu i Oddz. Farmaceutycznego złożyć serdeczne podziękowanie ofiarodawcom którzy przyszli z pomocą Zakładowi Chemji Farmaceutycznej jak i Oddz. Farmaceutycznemu.

K. Hrynakowski.

Wiadomości bieżące.

OSOBISTE. Dyrektor Oddziału Farmaceutycznego na Uniwersytecie Poznańskim, prof. Konstanty Hrynakowski, został zamianowany postanowieniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 grudnia r. ub. profesorem zwyczajnym chemji farmaceutycznej na tymże uniwersytecie.

ZAŚLUBINY. W dn. 19 stycznia r. b. w Kościele Św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) w Warszawie odbyła się uroczystość zaślubin mag. Henryka Jakubowskiego, członka Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P., z p. Haliną Malkówną.

Nowożeńcom przesyłamy serdeczne życzenia — Szczęść Boże!

KONKURS NA OTWARCIE NOWYCH APTEK. Urząd Wojew. w Łucku ogłosił konkurs na otwarcie nowych aptek: w Łucku, Krzemieńcu, Trosteńcu, pow. Łuckiego, Czartorysku, pow. Łuckiego, Glińsku, pow. Rówieńskiego i w Opalinie, pow. Lubomelskiego.

NOWA APTEKA została otwarta w Łodzi, przy ul. Kątnej 54, na mocy koncesji, udzielonej Dr. Farm. Józefowi Kłuptowi.

W Niedźwiedzicach, woj. nowogródzkiego, otworzył aptekę K. Zaliwski.

OTWARCIE KURSÓW PROWIZORSKICH W WILNIE.

Dnia 20.I r. b. zostały otwarte Kursy Prowizorskie w Wilnie. W auli, wobec licznie zebranych słuchaczy (przyjętych zostało 75 osób), p. prof. J. Muszyński wygłosił następujące przemówienie:

„Szan. Panie i Szan. Panowie!

Witam Was w murach uczelni Batorowej, która chętnie udziela gościny w swych pracowniach wileńskim Kursom Prowizorskim.

Wielka wojna oprócz przewrotu i zmian politycznych wywołała ogromne zmiany w ustroju społecznym i prawnym narodu. To, co przy ewolucji pokojowej następowałoby spokojnie i bezboleśnie w ciągu wielu dziesiątków lat, zostało dokonane wskutek wstrząsu wojennego odrazu. Gwałtowne przewroty, podobnie jak wojna, pociągają za sobą ofiary. Takiemi mimowolnemi ofiarami wejścia farmacji w odrodzonej Polsce na nowe tory stali się ci członkowie zawodu aptekarskiego, którzy rozpoczęli swą karjerę zawodową na zasadzie praw przedwojennych. Ciężkie warunki materjalne okresu powojennego uniemożliwiły wielu pomocnikom aptekarskim wstąpienie do uniwersytetu i zdobycie dyplomu magistra farmacji.

Rząd odrodzonej Polski, nie chcąc jednak krzywdzić licznego zastępu swych obywateli, którzy już oddawna pracują w zawodzie farmaceutycznym, zezwolił w drodze wyjątku na stworzenie dwuletnich kursów prowizorskich w Warszawie i Wilnie, polecając organizację naukową tych Kursów uniwersytetowi.

W imieniu Wydziału Lekarskiego U. S. B. który mnie wyznaczył na kierownika naukowego, otwieram dziś Kursy Prowizorskie w Wilnie. W imieniu swoim i mych kolegów uniwersyteckich, którzy raczyli stanąć do współpracy ze mną w organizacji naukowej Kursów, mam zaszczyt zapewnić Państwa, iż dołożymy wszelkich starań, aby praca Wasza wydała jak najlepsze rezultaty i abyście Państwo mogli osiągnąć dyplom uprawnień zawodowych. Będziemy pracowali, aby przynieść chlubę i pożytek nauce polskiej i zawodowi farmaceutycznemu. Zarówno wykładowcy, jak i słuchacze, muszą pracować w atmosferze życzliwości, wzajemnego zaufania i szacunku. Takie stosunki będą panowały tylko wtedy, gdy życzliwie i chętnie będziemy pobierać tę wiedzę, którą Wam tu najsumienniej podać pragniemy. Nie przypuszczam nawet, iż w gronie Waszem mogliby się znaleźć ludzie, którzyby weszli w te mury bez szczerych chęci sumiennej i wytężonej pracy. Dla takich ludzi nie byłoby tu miejsca. Pierwszym i niezbędnym warunkiem naszej współpracy będzie dokładne i punktualne uczęszczanie przez słuchaczy na wszystkie ćwiczenia i wykłady. Jest to konieczne z tego powodu, że nie mamy odpowiednich podręczników, któreby odpowiadały programowi Kursów Prowizorskich i dlatego wykładowcy będą zmuszeni stwarzać dla słuchaczy specjalne Kursy przedmiotów. Z powodu, iż nieuczęszczanie na wykłady i ćwiczenia będzie pociągało za sobą bezwzględne usuwanie kursistów z grona słuchaczy, — co byłoby dla mnie rzeczą niezmiernie przykrą, — dlatego pozwalam sobie poruszyć ten, niezupełnie przyjemny, temat odrazu na wstępie i prosić najuprzejmiej Państwa o przestrzeganie tego kardynalnego warunku, t. j. punktualne uczęszczanie na wszystkie wykłady i ćwiczenia. Zgóry przepraszam Państwa za pewne niewygody, których doświadczać będziecie z powodu szczupłości naszych pracowni. Na to nic jednak nie poradzimy i dlatego proszę Państwa o wyrozumiałość. Rok studjów na Kursach będzie się pokrywał z rokiem kalendarzowym i dlatego I Kurs, rozpoczęty obecnie, zakończy się egzaminami przejściowymi z 5 przedmiotów w grudniu roku bież. Systematyczna praca rozpocznie się od jutra. Wstępne wykłady odbędą się dziś. Przy rozpoczęciu tej pracy składam Państwu najserdeczniejsze życzenia pomyślnych i owocnych studjów."

Po przemówieniu prof. Muszyńskiego, zbarał głos p. Sokołowski, imieniem miejscowego P. P. T. F. i kol. Cz. Nałęcz, imieniem Zarządu Głównego Z. Z. F. P. Obaj przedstawiciele wyżej wymienionych organizacyj życzyli słuchaczom, aby wysiłki ich zostały uwieńczone pomyślnymi wynikami.

Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA FARMACEUTÓW S. U. W.

W Roku akad. 1928/9. Dn. 15/11 29 r. odbyło się Zwyczajne Walne zebranie członków Koła, na którem ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności za rok akad. 1928/29.

Koło Farmaceutów S. U. W. w dniu 15/11 29 r. liczyło 4 członków honorowych, 77 wspierających, 183 rzeczywistych, 9 nadzwyczajnych.

W okresie sprawozdawczym głównemi źródłami dochodu były: składki członkowskie, zapomogi, oraz dochody z imprez, urządzanych przez Koło.

Praca Koła jest ześrodkowana w 4-ch sekcjach: naukowej, samopomocy kol., wydawniczej oraz towarzyskiej.

Sekcja naukowa posiada bibljotekę, liczącą 317 tomów w 4-ch językach: polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim. W okresie sprawozdawczym zakupiono 44 nowych książek. Z bibljoteki korzystało 110 osób. Pozatem sekcja posiada własny mikroskop, który oddawał nieocenione usługi na repetitorjach. Zapoczątkowano również kompletowanie preparatów z farmakognozji i bakterjologji.

W okresie sprawozdawczym czynną dość była sekcja samopomocy kol., w skład której wchodzą: referat pożyczkowy, referat pośrednictwa pracy, oraz sklep z naczyniami laboratoryjnemi i przyrządami preparacyjnemi. W ubiegłym roku udzielono 92 pieniężnych pożyczek bezprocentowych na ogólną sumę 5320 zł. Za pośrednictwem referatu posady w aptekach otrzymało 5 osób. Pozatem czynione były starania w celu uzyskania praktyk wakacyjnych w laboratorjach i fabrykach przemysłu chemiczno - farmaceutycznego. Z pośród zgłoszonych 3 praktyk jedna została obsadzona przez Koło w laboratorjum T-wa Spiess.

W skład sekcji samopomocy kol. wchodzi również sklep na ul. Przemysłowej 25, otworzony w lutym ub. r., stanowiący wielkie udogodnienie dla studentów, którzy mogą zaopatrywać się w nim we wszelkie naczynia laboratoryjne i przyrządy preparacyjne po znacznie zniżonej cenie.

Sekcja wydawnicza Koła posiada następujące własne wydawnictwa: Farmakognozję w oprac. mg. M. Rostafińskiego cz. I, II i III (cz. II i III wyczerpane); Metodyka badań produktów spożywczych — Wichrowski i Krauze, oraz Chemja organiczna — zw. tłuszczowe i aromatyczne, opracowane według wykładów prof. Lampe'go. Prócz tego sekcja prowadziła sprzedaż obcych wydawnictw, dostarczając po niższej cenie wszelkie podręczniki, wchodzące w zakres studjów na Wydziale Farmaceutycznym.

Prócz powyższych sekcyj na terenie Koła czynna była sekcja towarzyska, która nie mało przyczyniła się do ożywienia życia towarzyskiego na Wydz. Farmaceutycznym, a dzięki urządzanym imprezom zabawowym pozyskała wielu sympatyków dla Koła.

W okresie sprawozdawczym Zarząd zorganizował reprezentacyjny bal, który odbył się w salonach Resursy Obyw. dn. 2/II 29 r. Pozatem dwukrotnie w ciągu ubiegłego roku organizowano koncerty z częścią taneczna w sali Warsz. Tow. Farm.

W ciągu ubiegłego roku Koło utrzymywało stały kontakt z zawodowemi organizacjami farmaceutycznemi.

Zestawienie kasowe za okres od dn. 1.XI.28 do dn. 1.XI.29 r.

Przychód.

1.	Saldo z 1.XI.28 r.		zł. 3.095,87
2.	Składki członkowskie		„ 885,30
3.	„ czł. wspier.		„ 405,00
4.	Wpisowe i zaświadczenia		„ 121.00
5.	Zapomogi: Senat akad.	350,00	
6.	Sekcja towarzyska		„ 728,13
	W. T. F.	650.00	
	L. O. P. P. T. F. . .	300,00	„ 1.300,00
7.	Zwrot pożyczek		„ 3.898,60
8.	Ze sprzedaży książek		„ 2.922,89
9.	Inne		„ 197,83
	razem . .		zł. 13.550,56

Rozchód.

1.	Udzielone pożyczki	zł. 5.450,00
2.	Zakup książek dla sekcji wydawn. . .	„ 1.300,00
3.	Zakup książek dla bibljoteki . . .	„ 523,85
4.	Wydatki na sklep	„ 1.254,00
5.	Wycieczka Jugosłow.	„ 1.100,00
6.	Wydatki administr.	„ 223,15
7.	Różne	„ 417,65
8.	Saldo na 1.XI.29 r.	„ 3.603,24
	razem . .	zł. 13.550,56

Na powyższem Walnem Zebraniu został wybrany nowy Zarząd w składzie następującym: kol. *B. Machnikowski* — przewodniczący, kol. *W. Rusiecki* — viceprzewodniczący oraz kierownik sekcji wydawniczej, kol. *Olędzki B.* — sekretarz, kol. *Antoniewicz M.* — zastępca sekretarza, kol. *Buchwic J.* — skarbnik, kol. *Żelisławska* — kier. sekcji naukowej, kol. *Michalski W.* — kier. sekcji samopomocy kol.

Nowy Zarząd, obejmując swe funkcje, zwraca się z gorącym apelem do starszego społeczeństwa farmaceutycznego, by zechciało poprzeć trudne jego poczynania, udzielając pomocy naukowych w postaci podręczników i wydawnictw, oraz materjalnej, zapisując się na członków, wspierających Koło.

BIURO PROPAGANDY. Zarząd Oddziału Krakowskiego Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników zawiadamia, iż z dniem 1 stycznia r. b. uruchomił przy Oddziale Biuro Propagandy, mające na celu nawiązanie kontaktu z firmami krajowemi i zagranicznemi, produkującemi środki lecznicze i rozpowszechnianie tych środków przez przyjmowanie zastępstw i propagowanie zbytu wśród lekarzy, Kas Chorych, szpitali i t. p.

Regulamin Biura Propagandy zostanie umieszczony w następnym numerze Kroniki.

ZARZĄD ODDZIAŁU LWOWSKIEGO komunikuje, iż dnia 15 lutego r. b. o godz. 9 m. 30 wiecz. w salach Towarzystwa Aptekarskiego, ul. Mikołaja 15 odbędzie się wieczorek taneczny. Dochód przeznaczony na bibljotekę związkową. Wejście ściśle za zaproszeniami.

ZARZĄD KASY POGRZEBOWEJ zawiadamia swych członków, iż dnia 18 stycznia r. b. zmarł członek Kasy z Oddziału Zagłębia Dąbrowskiego, kol. *Jan Bolewski*, i dnia 21 stycznia — członek Oddziału Łódzkiego, kol. *Mieczysław Kamieniobrodzki.* Komunikując o powyższem, Zarząd Kasy Pogrzebowej prosi swych członków o niezwłoczne wpłacenie po 10 zł. na rzecz rodzin po zmarłych kolegach.

Do N-ru niniejszego załączamy dodatek zbroszurowany p. t. *„Rośliny lecznicze i przemysłowe"*.

B I L A N S

Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników w Rzplitej Polskiej.

na dzień 31 grudnia 1929 roku.

Kasa		844,24
P. K. O.		8.833,24
Papiery %		6.372,45
Ruchomości		3.761.70
Inwentarz Laboratorjum		10.226,37
Bibljoteka		1.999,78
Dłużnicy		10.173,24
Sumy przechodnie: wydatki, związane z urzędz. zabawy	204,35	
Tow. Mił. W. i Przyr. za gaz, elektr. i nadpł. komorne na poczet 1930 roku	1.316,92	
Apteki za wykonane analizy w grudniu	708,20	2.229,47
Niedobór		2.229,47
		44.478,99

Kapitał Oddziału		25.257,62
Fundusz im. Popowskiego		9.821,77
Zarząd Główny		8.015,81
Fundusz Stypendjalny		200,—
Sumy przechodnie: Berent i Plewiński	487,90	
Dr. Popławski	424,92	
Gazownia Miejska	40,12	
Elektrownia Warsz.	120,35	
Kasa Chorych	31,40	
S. Pawłowski na sztand.	5,—	
Wpływ incasa wekslu niewyjaśnionego	74,10	1.183,—
		44.478,99

Rachunek wpływów i wydatków za rok 1929.

Spółdzielczy Bank Społeczny saldo	376,—
Niedobór z zabawy dnia 8.II.29 r.	362,95
Ofiara dla rodziny po zmarłym kol. Edutisie	50.—
Za koszty Kursów dla ławników Sądów Pracy za 5 członków	75,—
Jubileusz 25-lecia	4.299,16
Wydatki administracyjne	3.638,93
Wydatki organizacyjne	2.688,61
Pensje	8.660,74
	20.151,39

Składki członkowskie	9.523,09
Biuro Pośrednictwa Pracy	1.246,30
Wpisowe	565,—
Procenty	1.219,73
Pracownia Analityczno-Chemiczna	1.076,86
Kursy Pomocnikowskie	4.281,—
Wpływy nadzwyczajna (Zarz. Gł., Kubiczek, Giebartowski, Bruner, Keczyński)	2.201,—
Niedobór	38,41
	20.151,39

Skarbnik: (—) *A. Owsiany.* Przewodniczący: (—) *W. Hirschhauer.*

Sekretarz: (—) *E. Szyszko.*

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 11 do 3 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Warszawa, Bracka 18 m. 30. **Telefony 323-18 i 136-20.** **Konto czekowe P.K.O. 8491.**
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 90 zł., ½ str.—50 zł., 1/4—25 zł., 1/8—14 zł., 1/16—7 zł. przed tekst. i na ostatniej str. okładki o 10% drożej.
Redaktor odpowiedzialny: **Kazimierz Dąbrowski.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**
Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15

16